

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmskim pod Nr. 16.

Dziennik Poznański
wychodzi co dzień z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
ed. pierwsza drobna 1 gr. 6 fen. — Reklam ed.
ed. pierwsza drobna 3 gr. 3 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarcli pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemiecko-austriackiego należących państwa państwa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Z powodu Święta uroczystego, Dziennik jutro nie wyjdzie.

POZNAŃ, 7 grudnia.

Anglia, pisze nie bez słuszności jeden z korespondentów londyńskich do wiedeńskiej Presse, położyla się w śróde do łóżka, odarta ze swego wpływu na politykę, bez szacunku w Europie, z osłabionym znaczeniem na Wschodzie i traktowana tak, jak gdyby jej zdanie przy rozważaniu kwestii wschodniej już nie znaczyć nie miało. Przebudziła się we czwartek jako pani położenia i kwestii, jako najniebezpieczsza z mocarstw, przez które dotąd jako nędzny tohorz pogardzana była. — Trudno zaprzeczyć, ażeby w tym orzeczeniu nie było wiele prawdy. Anglia, tak bierna w polityce europejskiej odgrywająca rolę od lat wielu, teraz zagrożona w swoich interesach, atakowana z najsłabszej strony, przebudziła się wreszcie. Położenie jej acytrudne, czy mu podoła Anglia? — pisał ten sam korespondent. Nie ma państwa w Europie, którego interesa nie byłyby ściśle związane z kwestią wschodnią. Austria nie może patrzeć obojętnie, kto usadowi się w Turcyi; Rosya od wieków patrzy na Wschód; Francya nie darmo przelewała krew pod Sebastopolem; a i Niemcy uzyskają coś chcieliby, gdyby przyszło do rozbioru Turcyi. Z nie małymi trudnościami będzie miała Anglia do walczenia, ale je zwycięży niewątpliwie — tak kończy pomieniony sprawozdawca — bo znana sprężystość, znana energia ludu angielskiego — w chwili stanowczej. — Ale pozwólmy te uwagi korespondenta, na które bliska odpowie przyszłość, a powiedzmy, że więcej niż uchwalone przez Zgromadzenie narodowe prawo wyborcze, więcej niż wybór senatorów, więcej niż przyszłe rozwiązanie Zgromadzenia narodowego zajmuje Francją zakupno akcji sueskich przez Anglię. Wczoraj zamieściliśmy, co pisała prasa francuska o tej sprawie; dzisiaj powtarzamy za Kölnische Ztg., jak Thiers zapatrjuje się na ważny ten wypadek. W dniach ostatnich miał Thiers dłuższą mied rozmowę z księciem Orłowem i nalegać na niego, ażeby Rosya za protestowała przeciwko operacji finansowej Anglii. Austria, według Thiersa, nie zdziałała nie może w sprawie wschodniej bez zezwolenia Rosyi; Francya stać będzie po stronie Rosyi i Austrii a Anglia, która w ostatecznym razie liczyć może tylko na Niemcy, będzie wtedy bez wielkiego znaczenia. — I inne dzienniki donoszą, że oburzenie opinii w Francyi z powodu śmiałego wystąpienia rządu angielskiego bynajmniej nie ustaje. Dowodem tego ma być świeżo wydana w Paryżu broszura: l'Achat du canal de Suez et ses conséquences, — w której wykazuje autor, że utrata wpływu francuskiego na Wschodzie więcej osłabia Francją, niżeli utrata Alzacy i Lotaryngii.

W sprawie wschodniej odbierają dzienniki wiedeńskie wiadomości z Carogrodu, że projekt do reform, wypracowany przez wielkiego wezyra uzyskał sankcyę sultana i że niebawem ma być ogłoszony. Drugą wiadomością, ważniejszą niewątpliwie, jest doniesienie, że na naradzie odbytej między ks. Gorczakowem a ks. Bismarckiem postanowiono zwołać konferencyę mocarstw europejskich, które mają rozwiązać kwestyę wschodnią.

Z innych spraw nie ma do zapisania.

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

napisana przez

Maurycyego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 223, 229, 230, 232, 235, 236, 237, 238, 241, 242, 243, 244, 246, 253, 255, 256, 260, 261, 262, 263, 266, 267, 269, 276, 277, 278 i 279.)

Pewnego poranku powitała pani Lemming przybyłą na lekcye nauczycielkę słowami: Damy dziś spókoj nauce języka angielskiego, dziś role się zamienią i ja spróbuję panią nauczyć czegoś, co dotąd było ci obcym. Pozwolimy również odpocząć rapierem, za czem jednakże nie idzie, byśmy nie miały walczyć z sobą. Proszę usiąść tu przy mnie.

Ilonka usiadła przy Malwinie i czekała, co dalej nastąpi.

— Widziałam się wczoraj z pani matką w narodowym stowarzyszeniu gospodyn. Pani Vilagoszi była członkiem tego humanitarnego stowarzyszenia. Sama uboga, robiła, co było w jej siłach, by ulżyć nędzy drugich.

— Wspomniała mi o tym matka.

— Nie wspomniała jednakże, żeśmy wiele o pani mówili?

— Nie.

— Matka pani skarżyła się przedemną, ile to ma z tobą kłopotu. Tak, tak, złą jesteś córką, nie chcesz iść za męża.

— Ale nie powiedziałam bynajmniej, bym nie chciała iść za męża.

— Ale nie chcesz iść za tego, który o ciebie się stara.

— Nie wiem, by się ktoś o mnie starał.

Francuzkie Zgromadzenie narodowe obraduje dzisiaj nad reformą sądownictwa w Egipcie.

Parlament niemiecki, jak się zdaje, nie załatwi się jeszcze z swemi pracami w bieżącym miesiącu.

Wiadomości z Madrytu donoszą, że zupełnie nastąpił rozbrat między królem Alfonssem a jego matką. Królowa Izabela bowiem wystosowała list do jednego z kardynałów w Rzymie, w którym ubolewała nad kierunkiem, jakiego w ostatnich czasach chwycił się jej syn w sprawach religijnych.

* Z Prus Zachodnich dochodzi nas wiadomość, której gdybyśmy nie mieli od wiarogodnej osoby, trudno byłoby uwierzyć. W Szpandawie, gdzie przed rokiem zamknięto Towarzystwo polskie dla tego, że rozprawy w nim toczyły się w polskim języku, dziś, jak to już donieśliśmy, zakaz ten cofnięto, a tymczasem w Prusach Zachodnich rozwiązuje komisarz policyjny wieś polski dla tego, że ten nie chce obradować w niemieckim języku. Co to się znaczy?... Korespondencya, donosząca nam powyższą wiadomość, brzmi jak następuje:

„Z Prus Zachodnich, 6 grudnia.

Szanowna Redakcyo!

Pospieszam podzielić się z czytelnikami Dziennika **nader ciekawą** wiadomością.

Oto fakt jest, że wzbroniono nam na wiecu mówić po polsku. Na wczorajszym bowiem zebraniu wieca polsko-katolickiego w Skurozu, dokąd przeszło 200 osób przybyło, oświadczył komisarz policyjny jeszcze przed zagajeniem posiedzenia, że z góry otrzymał instrukcyę zezwolenia na wiec tylko pod tym warunkiem, jeżeli obrady wyjącznie w języku niemieckim toczyć się będą, odrzucając zarazem absolutnie posługiwanie się tłumaczem, jak i protokół niemiecki, z czem mu się nawet dla uniknięcia zatargu ofiarowano. Gły mu zwrócono uwagę na nieprawność i bądź co bądź przedwczesność tego postępowania, i po zagajeniu posiedzenia i wyborze przewodniczącego tenże cel zebrania wyłuszczać zaczął, p. komisarz w imię prawa, ponieważ nie uwzględnione jego zakazu mówienia po polsku, rozwiązał zebranie. Rozumie się, że protest złożono na miejscu i zażalenie zaniesionem będzie. — Pierwszy to raz, że w obec nas występują z otwartą przyłbicą i nie czują nawet potrzeby osłonięcia czynu tego jakimś bądź pretekstem. Fakt ten tak wymowny, tak charakterystyczny, że nie potrzebuje żadnej ilustracyi.“

Szczerze wyznanie.

Od chwili tak zwanych reform szkolnych ministra oświecenia p. Falka występowałam nieustannie w piśmie naszym przeciw rzeczonym reformom nie tyle nawet ze stanowiska narodowego, ile raczej z stanowiska czysto pedagogicznego. Mówiliśmy, co łatwem było do przewidzenia, że reformy te najfatalniej oddziałają na całe szkolnictwo a głównie na rozwój umysłowy całego pokolenia, które ma nieszczęście pod systemem tym inaugurowanym przez pana

— Ah, przecież Velteky bywa codziennie w naszym domu.

— Nie przeczę temu, lecz pan ten nie dał mi ni razu sposobności do odezwania się do niego: oto moja ręka.

— Znam się na tym dobrze, moja droga. Nie dał ci sposobności, bo nie dopuścił do tego, bo wzrokiem swym mroził ją duszę. Ileż to razy biedny ten młodzian skarżył się przed twą matką, że skoro tylko dostrzeżesz, iż zamysła pomówić z tobą na serwo, przeszywasz go takim wzrokiem, iż zapomina języka. Czyż to się godzi dręczyć tak nieszczęśliwie człowieka, co cię kocha?

— Nie. I dla tego zdaje mi się, że dobrze robię nie chcąc dręczyć aż do ostatniej godziny uczciwego człowieka.

— O, moja droga, nie jest to tak, jak to zwykły sobie wystawiać rozgorączkowany umysł dziewczęca: „Nie pójdę za męża, raczej umrę“ — powiódł mój wzrost. W końcu idą i po za męża pókić dowiadują się dopiero, czem jest dla nich świat nowy.

— Niebom lub piekłem.

— W każdym razie kobieta to stwarza sobie jedno lub drugie. Wierzą mi, moja droga, ja bowiem przez oba przesłam światy. Za pierwszego małżeństwa nie zdołałam przemódz na sobie, by kłamać przed mym mężem miłość dla niego. Byłam zimną i zmroziłam jego do mnie przywiązanie. W końcu rozłączyliśmy się i różnemi poszli drogami. Dzisiejszy mój rozum wzdraga się i potępia dzieje przypade na okres, gdy byłam żoną Hartera. Byłam tyle niebaczna, że sobie i memu mężowi zamieniłam życie w istne piekło. Wkrótce posłam powtórnie za męża a czerpiąc naukę z przeszłości, umiałam zrobić się najzupełniej szczęśliwą. Swobodny i wesoły mój umysł orzeźwia i napawa szczęściem mnie i innych. Mąż nigdy nie powinien się dowiedzieć, że serce kobiety jest zimnem, choćby i rzeczywiscie tak było.

— Ale do czegoż to wszystko? łaskawa pani, pytała zdziwiona Ilonka.

— By cię nauczyć być kobietą. Człowiek panuje, czy też powinien panować nad samym sobą, nad tem wszystkim, co go otacza. Tajemnica szczęśliwego małżeństwa nie w tem spoczywa, by męża kochać nad wszy-

ministra dr. Falka się kształcić. Mówiliśmy, że wprowadzenie za język wykładowy języka niemieckiego czy to do szkół elementarnych czy do szkół średnich będzie istotną przeszkodą do rozwoju umysłowego dzieci naszych, bo rozwój ten tylko wówczas może być prawidłowym, gdy każdy pobiera naukę w macierzystym swym języku, jak u nas, w polskim. Zdanie to tem więcej na uwagę zasługiwało, ile że je podzielali i dzielają najznakomitsi pedagogowie, pomiędzy tymi niemieccy nawet. Wszystko napróżno, uwagi nasze, które popierałismy, jak czytelnikom naszym wiadomo, głosami kompetentnych osób, bo nauczycieli unisono prawie żałujących się na system zaprowadzony przez p. dra Falka zostali najzupełniej pominięci. Głosy posłów naszych tak w sejmie jak w parlamencie zasadnie wykazujące szkodliwość rzeczzonego systemu przebrzmiały również bez skutku, bez najmniejszego oddziaływania na sfery rządzące. Przyjęto to wszystko duchowi opozycyjnemu polskiemu, który w imię obrony narodowości rzeczony system potępiał. Co do nas, bynajmniej nie ukrywaliśmy ani ukrywamy tego, iż zwalczaaliśmy system, o którym mowa i zwalczamy i z stanowiska narodowego i w imię obrony naszej narodowości, dla której, mającej najzupełniejsze prawo do bytu, uważaliśmy go za istotny zamach. Nie mniej przeto uważaliśmy go i uważamy za szkodliwy i z stanowiska pedagogicznego i w tym względzie kładliśmy główny nacisk. Wszystko to, powtarzamy, nie nie pomogło. Ustanowiono inspektorów szkolnych i przychodzili raporty, że wszystkie dzieje się jak najlepiej, że dzieci nasze w szkołach pod nowym systemem korzystają jak najwięcej, że w stosunku do przeszłości robią jak największe postępy i że mówią Vater unser i śpiewają Heil dir im Siegeskranz i tym podobne pieśni niemieckie. Radość niesłychana; pewni jednak byliśmy, że niedługo ona potrwa i że wreszcie słowo prawdy parte koniecznością wybiję się na wierzch i błyskawicznie światłem oświeci całą tę ciemność dotąd pokrytą sferę szkolną. I stało się, a słowo to wyszło z tej strony, z której, przyznajemy, jak najmniej się spodziewaliśmy, bo od p. dr. Geista, dyrektora tutejszej szkoły realnej.

Magistrat tutejszy, pod którego sterem szkoła realna się znajduje, widząc co chwilę niemal zmniejszającą się w niej liczbę uczniów, zapytał dyrektora o przyczynę tego zjawiska. Pan dyrektor, wyliczając różne tego przyczyny, słusznie na pierwszym miejscu pomieścił zniesienie równoległych klas polskich, czyli inaczej mówiąc, usunięcie z tej szkoły jako języka wykładowego polskiego. Za szczerze to wyznanie wdzię-

atko, lecz by być przezeń kochaną. Gdybym wiedziała, że jest człowiek, którego ubóstwiam, odradzałabym ci go, nie chcąc widzieć cię kiedyś nieszczęśliwą i rozdzieląbym natomiast iść za męża za takiego, co ciebie ubóstwia; w tem prawdziwe szczęście.

— Dzięki ci za dobrą radę, łaskawa pani, z zamąż pójściem wstrzymam się jednak, dopóki szczęście i nieszczęście na jedną nie spotkają się ścieżce.

— Dopóki nie znajdziesz się ktoś, co cię ubóstwia i był nawszem ubóstwiany, nie prawdaz? Czekając na to wiele dziewcząt z równie pięknym i gładkim co ty buziakiem doczekało się zmarszczek i staropanieństwa.

— Z starych panien może się śmieją, lecz nie płaczą przynajmniej nad ich losem.

— Jedno i drugie. Lecz ty, moja droga nie znalazłaś jeszcze w swej pierśi owę przerażającą próżnię jaka jest udziałem biednych tych istot!

— Znam ją, łaskawa pani! Straszna tę próżnię w mojej już noszę pierśi. Próżni żądną leźkonia zamieszkuje istota; nie ma tam ani trawki ani drzewa, nigdzie cienia, by spocząć pod nim i zacerpnąć sił do dalszej wędrowki; wśród tej próżni błąkam się sama jedna, nadaremno rozglądając się choćby za rąbkami nieba. Jam stara już panną, czuję zmarszczki na mém obliczu, choć ich nie widzę w zwierciadle.

Pani Lemming czytała już w sercu dziewczęcia, gdyby w rozwartej księdze.

Radziła jej pójść do domu. Ilonka ją usłuchała i w półgodzinę potem była już w swej samotnej izdebce. Znalazszy się samą, mimowoli w złości jej sercu ocknął się obraz tego, którego nie mogąc kochać, zmuszoną była nienawidzić, tego, o którym marząc we śnie, na jawie unikała, przed którym uciekała, mimo że obraz jego w ciągłej był jej pamięci, któremu przebaczyć i którego zapomnieć nigdy nie mogła.

Ilonka zdawało się, że nienawiść jej ku młodemu rozpustnikowi była sprawiedliwą. Ona to dotknął ją do żywego wtedy, gdy winien był mieć wzgląd, jeśli już nie na wstyd dziewczycy, to na jej ubóstwo.

Lecz za to też odpokutował, odpokutował jak żaden dotychczas mężczyzna. Dziewczyna go pobiła, pobiła w obliczu kobiety. Słusznie mógł o sobie po-

ezni jesteśmy p. dr. Geistowi; być może, dojdzie ono do sfer rządowych i wywoła to, co koniecznie wywołać powinno. Wprowadzenie u nas języka niemieckiego jako wykładowego nie tylko w szkole realnej spowodowało zmniejszenie liczby uczniów, lecz i w innych szkołach toż samo widzimy. Wiemy dobrze, że w gimnazjum śremskim również liczba uczniów niesłychanie się zmniejszyła. Z liczb należy się uczyć prawdy, bo liczby mają swą niepokonaną wymowę. Trzeba więc zle jak najprędzej naprawić, i językowi macierzystemu przyznać należne prawa. Inaczej co chwila zmniejszać się będzie liczba uczniów w szkołach, za tem pójdzie ciemnota — a nie chcemy ani na chwilę przypuszczać, by tego rządzący pragnęli.

Jeszcze jedno: człowiek pragnie światła, widząc zaś, że tu osiągnąć go niepodobna, idzie szukać go gdzieindziej a wraz z sobą wyciąga kapitały, które dla społeczeństwa tutejszego niepowrotnie giną. Gdyby kto wyrachował, ile społeczeństwo tutejsze, ile wszyscy zarobkujący stracili ekonomicznie na reformach szkolnych, które tyle uczących i uczących się wydalilo tylko z Poznania, dopiero miałby pojęcie o korzyściach ekonomicznych tego systemu. Takie oto są rezultaty systemu szkolnego dra Falka. Gdy potrwa dłużej, nierównie obfitsze wynikną. Ale czy potrwa długo? Nie wiemy, w to jednak wierzymy mocno, że jak dziś doktor Geist, jutro kompetentni widząc, co za owoce system ten przynosi, z skargami wystąpią i... w końcu prawda zwycięży.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 4 grudnia.

(Poseł Czerkawski. — Wyborcy tarnopolscy i komisarz rządowy. — Hr. Potocki nie jest już marszałkiem krajowym. — Adresy. — Odczyty Towarzystwa pedagogicznego. — Geografia J. Selingerowej.)

(T.) Dr. Euzebiusz Czerkawski nie złożył mandatu do Rady państwa. Dziś wyjeżdża do Wiednia, aby wziąć udział w pracach delegacyi. Wiadomo, że obecnie toczy się w Reichsracie sprawa kraj nasz blisko obchodząca, sprawa ograniczenia lichwy, wywołana uchwałą naszego sejmu i wnioskiem posła dra Rydzowskiego.

W obec faktycznego stanu rzeczy, w obec postanowienia delegacyi pozostania w Radzie państwa, nie można brać p. Czerkawskiemu za złe, że odstąpił od zamiaru usunięcia się z delegacyi, tém bardziej, że w razie gdyby sam tylko ustąpił, rozpianoby wybór nowego posła w okręgu tarnopolskim, i kto wie, czy ze względu na znaczną bardzo liczbę wyborców żydowskich i ruskich w tym okręgu, nie wyszedłby z urny w miejsce Czerkawskiego, jaki pan Hoenigsmann lub Pawlików.

wiedzieć, że hańbiące to uderzenie było dlań śmiercią; uderzenie bowiem takie zabija. Zasłużył na nie!

Gdyby przywieziono jej wiadomość o jego śmierci!

Gdyby powiedziano, że spoczął już pod gluchą mogiłą, mogłaby go przynajmniej oplakiwać do woli, mogłaby pamiętać zmarłego gorącą poświęcić łzę a duszy, co wiekuięty wzięła rozbrat z ciałem, pozwolił spocząć koło siebie. Ah, jakże go nienawidzi, nienawidzi tak strasznie, że pogańskie to uczucie aż pierś jej rozsadza!

Czas jakiś oblegający operowali w ten sposób, że przygotowania najzupełniej były ukrytymi dla oczów strony obłądzonej; podkopywano się tajemnie pod mury fortecy w chęci założenia tam miny, by w chwili eksplozyi uderzyć na przerażoną warownią.

Pani Lemming, która po ostatniej z Ilonką rozmowie gorliwiej niżli kiedykolwiek oddała się nauce języka angielskiego i szermierce, odezwała się pewnego razu po skończonej lekcyi do młodej swej nauczycielki.

— Apropoz. Czyś słyszała, że Elemer umarł?

Ilonka odparła na to z miną najobojętniejszą.

— Nie, nie słyszałam.

— Padł w bitwie pod Potomakiem.

Ilonka głosnym na to wybuchła śmiechem.

— Jakżeż przyszedł do tego, iż złożył niespokojną głowę nad Potomakiem — w wojnie amerykańskiej?

— Służył tam jako ochotnik i dzielnym podobno miał być żołnierzem.

— Być może — odparła Ilonka. Gdyby tak było rzeczywiscie, piękna zginał śmiercią.

Malwina nie podarowała nauczycielce lekcyi szermierki, chciała się też dowiedzieć, czy ręka dziewczyny nie drży? czy z równą co zazwyczaj pewnością potrafi wodzić rapierem? czy nie zdradzi pomieszanias.

Malwina nie zdołała dostrzedz najmniejszego wzruszenia; uderzenia Ilonki były pewne a przewaga jej nad uczennicą tak stanowcza, że ostatniej nic nie pozostało, jak z własnego popędu przerwać ćwiczenie.

— Nie jestem dziś usposobiona do szermierki. Wiem o śmierci tego biednego chłopca rozbroiła mię i zdenerwowała. Trudno mi się uspokoić. A pani nie dotknęła tak tragiczna wiadomość?

— Bynajmniej.

Wprawdzie tarnopolska Rada miejska zamianowała posła Czerkaskiego obywatelami honorowymi tego miasta, pragnąc tym sposobem uczcić zasługi jego i oświadczać, że samemu, z zdania przez swego posła w Radzie państwa wypowiedziane, w zupełności podzieli, mimo to budować na tym objawie opinii reprezentacji miasta nie można. Zresztą złożenie mandatu przez p. Czerkaskiego, byłoby tylko wtedy cel miało, gdyby była pewność, że w jego ślady pójdą wszyscy posłowie polscy. Ponieważ jednak delegacja nasza jest przeciwną abstynencji, przeciwną opozycji biernej i ponieważ przeto usunięcie się samego Czerkaskiego z Rady państwa żadnymby nie miało następstw, albo co gorsza, takie następstwo, że wybrano by nie naszego posła do Rady państwa w miejsce dra Czerkaskiego, przeto postąpił p. Czerkaski, nie składając mandatu, dobrze!

Co do uchwały, prawie jednogłosnej, bo 22 głosami na 23 głosujących, powziętej, względem udzielenia posłowi Czerkaskiemu obywatelstwa honorowego miasta Tarnopola, podnieść tu należy jako *curiosum*, że komisarz rządowy, obecny na tym posiedzeniu Rady miejskiej tarnopolskiej, najspokojniej zaprotestował przeciw powzięciu się mającej uchwały, a gdy Rada miejska nie zważając na ten protest, powzięła uchwałę, o której mowa, oświadczył pan komisarz że ją zawieszają — słuchajcie — na 24 godzin! Zapewne p. komisarz chciał się u władz wyższych wprzód poinformować, czy Rada miejska, której niewątpliwie przysługują prawo udzielania dyplomów obywatelstwa honorowego, ma także prawo posłowi Czerkaskiemu udzielić taki dyplom?

Nadto otrzymuje p. Czerkaski z różnych innych miast adresy zaufania i uznania z powodu jego wystąpienia w Radzie państwa.

Nowy namiestnik objął już rząd kraju. Marszałkostwo, jakkolwiek formalnie od tego urzędu uwolniony nie został, złożył on stanowczo. Urzędowa Gazeta Lwowska wyjaśniając tę sprawę i odpowiadając na podnoszone wątpliwości, utrzymuje, że samo przez się rozumie się, iż jeśli kogo zamianowano namiestnikiem, ten samemu uwolniono go od obowiązków marszałkowskich, przytacza jako przykład, że gdy cesarz zamianował burmistrza Ziemiańskiego ministerem, rozumiało się samo przez się, że tenże burmistrz przestał być burmistrzem, że porównanie to mocno chroma, zdawało się słusznym, że ogłoszenie uwolnienia od obowiązków marszałkowskich było koniecznym, bo przecież, że tu przytoczyć także przykład, można być generałem, a zarazem być zamianowanym namiestnikiem, z czego bynajmniej nie wypływa, że pan generał zostawiając namiestnikiem przestał być generałem. Tak samo n. p. jeżeli jakiego księdza kanonika lub dyrektora szkół zamianują inspektorem szkolnym lub członkiem Rady szkolnej, nie rozumie się bynajmniej samo przez się, że ów nowo mianowany przestał być kanonikiem lub dyrektorem. Lecz mniejsza z tem. Skoro dziennik urzędowy utrzymuje, że to się samo przez się rozumie, iż pan Potocki zostawiając namiestnikiem przestał być marszałkiem, więc zgodna. Nie ma o czem więcej mówić.

Spodziewając się tu, że stałe zamieszkanie hrabstwa Potockich we Lwowie przyczyni się do ożywienia miasta, że więcej będzie ruchu w handlu, że dawane będą recepty a podczas zapust bałki okazał się za czasów śp. Gołuchowskiego, którego wzorowa oszczędność do desperacji wszystkich doprowadzała.

Dziś urządził hr. Potocki na początek wielkie polowanie w lasach starsielskich.

Jak co rok tak i teraz urządził towarzystwo pedagogiczne odczyty publiczne w sali ratuszowej. Program tych odczytów, z których prawie wyłącznie pleść piękna korzysta, został już ogłoszony i wczoraj miał już pierwszy odczyt pan Strzelecki. Odczyty te mają się odbywać trzy razy w tygodniu a ma ich być przeszło 50. Prelegentem jest zapisanych szesnastu. Najszersza towarzystwo pedagogicznemu i szanownym prelegentom za odczyty te należy się wdzięczność, jednak pozwól sobie zrobić uwagę, że program tych odczytów nie tylko że względu na większość słuchaczy zdaje mi się cokolwiek nie stosownym, ale nadto zbyt obfitym. W pięćdziesięciu jednogodzinnych odczytach, zwłaszcza jeżeli się ma słuchaczów mniej więcej jednego stopnia wykształcenia, można kilka przedmiotów dobrze obrócić tak, że słuchacz istotnie wielką z nich mogą odnieść korzyść, wiele nauczyć się w stanie. Jeżeli jednak zważymy, że w ciągu tego kursu mają być wykłady: „O fizjologii i higienie zmysłów“, „O poezji i społeczeństwie“, „O życiu pszczoły“, „O pięknej i zdrowej pieli“, „O podziale pracy w świecie zwierzę-

cym“, „O literaturze francuskiej“, „O Lelewelu“, „O początkach cywilizacji“, wykłady „ze świata mikroscopicznego“, „z fizyki“, „z filozofii“, „z historii polskiej“, „z literatury polskiej“, „z chemii organicznej“, „z ekonomii społecznej“, „z pedagogii“, wreszcie „o pustyniach i stepach“ i jeszcze „o rozbiarach widmowych“ itd., słowem, jeżeli temi wykładami ma być objęty cały zakres wiedzy ludzkiej, czyż można wielkich z takich odczytów spodziewać się korzyści, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że większość słuchaczy po raz pierwszy w życiu usłyszy o istnieniu na przykład megaskopu? Dodam, że każdemu z powyższych przytoczonych przedmiotów tylko jedna godzina będzie poświęcona i kilka tylko przedmiotów zajmą większą liczbę godzin jak p. T. Zuliński „o fizjologii zmysłów“ i p. Ciesielski „o życiu pszczoły“. Szanowny nasz prelegent ma zamiar przeze trzy godziny wykład swój przedmiot pamiom. Może się mylę, zdaje mi się jednak, że gdyby wybrano z pigułek sześć przedmiotów np. historię, literaturę, fizykę, higienę i tym poświęcono po kilka lub kilkanaście godzin lub podobnie, nierównie większą oddałoby usługę w sprawie oświaty i chcącym się kształcić pamiom naszym.

Pani Julia Selingerowa, właścicielka istniejącego tu od lat kilku pensjonatu żeńskiego, wydaje dla pańien lekcje geografii połączonej z etnografią. Wnosząc z wydanych już zeszytów o ziemiach polskich, będzie to książka bardzo pożyteczna.

NIEMCY.

* Berlin, 6 grudnia. Na porządku dziennym prasy berlińskiej stoi zawsze nowela do kodeksu karnego. O losie jej mimo to nie stanowczo powiedz się nie da — chociaż, jak wczoraj już nadmieniliśmy, jak dotychczas wszystkie stronnictwa oświadczyły się przeciwko projektowi rządowemu. Nawet frakcja zachowawcza stanęła w opozycji z rządem. Na posiedzeniu, jakie odbyła w sobotę, oświadczyła, że przyjąć nie można politycznych paragrafów noweli, mianowicie tych, które dotyczą prasy i stowarzyszeń. Nie będzie także głosowała za paragrafem, wywołanym sprawą Arnima. — Mimo to nie nie zwątpił podobno książę Bismarck, iż mu się powiedzie, chociaż w późniejszej kadencji, przeprowadzić kilka paragrafów noweli. — Komisja wybrana celem obrad nad nowelą już się ukonstytuowała. Przewodniczącym jest pan Simson, Schwabe zastępcą, Grossmann i Banks sekretarzami; członkami pp. Erhard, Wagner, Becker, Baer, Hauck, Forcade de Biaix, Reichensperger, Haarmann, Stenglein i Brauchitsch.

Jak donosi National-Zeitung, parlament co dzień odbywał ma posiedzenia, ażeby tylko załatwić się z pracami przed Bożem Narodzeniem. Mimo to powątpiewają dzienniki, ażeby się to powiodło.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 5 grudnia. Izba niższa Rady państwa obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad przedmiotem, który jak polip wpił się w organizm ludności wielu prowincji pod berłem austriackim i dał się najokropniej we znaki Galicji. Mówimy tu o lichwie. Impuls do tych obrad wyszedł z ławy polskiej, a zwłaszcza od posła krakowskiego dra Rydzowskiego, który przed rokiem już wskazywał na klęskę tej przybierającej w Galicji zastraszającej rozmiar. Dotychczas nie udało się nikomu zbóć dat i szczegółów, jakie przytoczył dr. Rydzowski o systematycznym wysysaniu ludności wiejskiej w Galicji, o niezmiernym podrożeniu kredytu, o wzmagających się bezustannie egzekucjach i wywłaszczeniach, o gwałtownym zubożeniu ludności wiejskiej. Wczoraj uzupełnił dawniejsze swe wywody poseł krakowski, malujący okropne stosunki wolności lichwiarskiej pomiędzy ludnością wiejską w Galicji i nadmieniając, że nie położy im tamy nawet założenie banku hipotecznego w Galicji. W kraju tym są okolice, gdzie niesumienni lichwiarze biorą od pożyczających po 1000 procent. Fakt jest, że większa część przybierających w Galicji zastraszające rozmiary egzekucji i wywłaszczeń uskutecznił bywa na pokrycie pretezy, które biorąc swój początek z miniatury kapitałów, wzrastają w końcu, dzięki wyzyskiwaniu dłużników i skutkiem zaaplikowania znanego arsenału prawnych środków przymusowych, jakimi posługują się lichwiarze, do niesłychanej wysokości. Opierając się

Podłożenie miny na nie się przeto nie przydało. Ilonka śmiała się z tych wstęptich, co ubolewali nad losem wczoraj zgasłego młodzieńca.

W końcu nie nie pozostało, jak do otwartego przystąpić obelgą.

Pewnego popołudnia zawiadomiła pani Vilagoszi swą córkę, że dla położenia końca trwającej niepewności Velteky oświadczył się nazajutrz osobiście z wszelkimi formalnościami o jej rękę.

— Ależ ja go jak nie kochałam tak i nie kocham.

— A to czemu?

— Bo nie w nim nie ma prawdziwego. Co mówi, co działa, działa i mówi na przekór prawdzie. Oszukuje bezustannie sam siebie. Wmawia w siebie to i owo, a później żałuje tego. Chce mu się bawić w wielkiego patryotę, a brak mu potrzebny ku temu odwagi cywilnej. Zapala się nagle gwałtownym gniewem, — a gdy z przedmiotem tego gniewu jeździ się na jedną i tę samą ścieżkę, ustępuje mu z drogi. Nieznosny z niego pocziwiec.

— Córkę moja, pytam raz jeszcze ciebie. Kochaszli kogo innego?

— Nikogo.

— Rzekłaś prawdę; gdybyś bowiem mnie przy najmniej kochała, nie burzyłabyś dla jakiegos tam kaprysu szczęścia i przyszłości twój rodziny.

Serce Ilonki cisnęło się przy tych słowach.

— Matko! zawołała z zaiskrzonymi oczyma, nie mówmy o tem dziś więcej. Wiem jednak i przysięgam ci, że człowiek ten nie przyjdzie jutro prosić o moją rękę. Jestem pewna, że w chwili, gdy go będziemy oczekiwali, odbierziesz list z usprawiedliwieniem, że przybył nie może; człowiek ten każdego żalu kroku, pożałuje przeto, że przyrzekł prosić o moją rękę.

Gdyby jednak przybył i słowa dotrzymał, w tym razie niech Bóg będzie nam sędzią, czy jest na świecie dziecko, co by więcej swych kochało rodziców, niż ja was kocham.

Skończywszy, ucałowała rękę matki i wydalila się do swego izdebki.

Nazajutrz Ilonka w najlepszym była humorze: żartowała, śmiała się i figlowała z braciśkiem. Ubrała się z pomocą Katynki w najładniejszą suknię, ufryzo-

na tych datach żąda mówca, by rząd podał krajowi dłoń pomocną i wnosi, by poddać lichwę w razie, gdyby posługiwali się podstępem, pod przepisy kodeksu karnego.

Wnioskodawcę popierało wielu mówców, między innemi dr. Kabał (ze Lwowa), dr. Hönigsmann, pp. Kowalski, Landau, Krzczonowicz. Ze strony ministeryalnej nikt nie zabierał głosu. Izba powzięła w końcu następującą uchwałę: Należy zastanowić się nad tem, o ile należałoby przeciwdziałać zaniepokojającym ekonomicznym stosunkom, jakie skutkiem zadłużenia mniejszych właścicieli w Galicji przedewszystkiem, coraz więcej się wzmagają, a to za pomocą zmiany ustawodawstwa i za pomocą poddania podstępnej lichwy pod przepisy karna.

Obrady nad budżetem na rok 1876 rozpoczynają się dnia 6 b. m. w poniedziałek.

Komisja ekonomiczna Rady państwa, której poruczone wnioski Lienbachera (o przyczynach przesilenia z r. 1873 i środków zaradczych) rozprawiła wczoraj o sprawowaniu podkomitetu. Referent Neuwrith wnosi, by przyjąć to sprawozdanie i tym sposobem załatwić pierwszą część wniosku Lienbachera. Ponieważ przeważa część mówców, między tymi pp. Hohenwart i Lienbacher sprawozdanie w zupełności przyjęli, uchwalono przedłożyć je Izbie posłów. Tożsamo przyjęto całe sprawozdanie en bloc bez rozprawy szczegółowej. Połączono też sprawozdawcy, aby z drugiej części wniosku Lienbachera jak najrychlejsz zdać sprawę.

W Gracu toczy się obecnie proces o zbrodnię stanu dr. Tauschynskiego i sześciu innych przewódców socjalistycznego odłamu robotników austriacko-niemieckich. Chodzi o organizację tajemną, o podżeganie do buntu i do sporu przeciw władzom w ogóle.

FRANCYA.

* Paryż, 5 grudnia. Wzmiankowaliśmy już wczoraj, że na onegdajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego rozdano pomiędzy deputowanych księgę żółtą, obejmującą pomiędzy innemi dokumenta, dotyczące sprawy kanału suezkiego. Z dokumentów tych okazuje się, że książę La Rochefoucauld-Bisaccia, ówczesny ambasador francuzki w Londynie, już w kwietniu r. zwrócił uwagę księcia Decazes na to, że Anglia nosi się z myślą zakupienia akcyi kanału tego. W odpowiedzi swojej wezwał ks. Decazes ambasadora, aby sprawy tej z oka nie spuszczał. Dnia 11 maja 1874 miał ks. la Rochefoucauld rozmowę z lordem Derby, angielskim ministrem spraw zagranicznych, się w której starał dowodzić, że należy zaniechać myśl, nieodpowiadającą żadnej z konieczności położenia. Projekt też rządu angielskiego nie mógł wtenczas być urzeczywistniony, ponieważ wicekról egipski nie był jeszcze objawił zamiaru sprzedania akcyi swoich. Rzeczy inna jednak przybrały postać, gdy wicekról, potrzebując pieniędzy, wpadł na myśl zastawienia takowych lub sprzedania. Wtenczas wezwał ks. Decazes natychmiast p. Gavarda, francuzkiego pełnomocnika w Londynie, aby co do planu wicekróla zniósł się z lordem Derby, który oświadczył się bez ogródki co do zamiaru angielskiego rządu, dodawszy, że przeciwnie było interesem Anglii, gdyby akcyje wicekróla przeszły w posiadanie Francji. Zarazem zwrócił uwagę na złe wrażenie, jakieby wywołane zostało, gdyby akcyje sprzedane zostały francuzkiemu towarzystwu. Depesza ta nosi datę 20 listopada, a więc napisana została kilka dni tylko przed zakupnem akcyi. Po zakupnie akcyi miał hr. d'Harcourt, obecny francuzki ambasador w Londynie, rozmowę z lordem Derby, z której zdał sprawę w depeszy dnia 27 listopada, mówiąc zarazem o neutralizacji kanału. Dokumenta te były przedmiotem licznych pomiędzy deputowanymi rozmów.

Rada gmina Paryża uchwalała w tych dniach sumę 30000 fr., które oddana być ma do dyspozycji paryskiej delegacji robotników, udającej się na wystawę powszechną do Filadelfii.

TURCYA.

Carogród, 4 grudnia. Wczoraj umarł w Carogrodzie Mustafa Fazil Pasza, syn Ibrahim Paszy a brat dzisiejszego wicekróla Egiptu, licząc lat 45. Śmierć jego dotknęła niezawodnie najwięcej młodoturckie stronnictwo, którego intelektualnym przewódcą był zmarły. Stronnictwo to dziś właśnie więcej niż kiedykolwiek myślało o urzeczywistnieniu swego postępowego programu, upatrując w nim ratunek jedyny dla Turcji. — Mustafa Fazil Pasza zawiadomił już przed kilku laty rządu Europy o swych ideach reformatorskich a monarchowie i ministrowie odpowiedzieli mu na to w sposób wyszczególniający. Nie dziwił

wala wedle mody włosy i tak ustrojona czekała przybycia narzeczonego.

Naznaczona jedenasta godzina uderzyła. Franciszek Velteky jednak się nie stawiał. Po półgodzinnym czekaniu ukazał się w drzwiach służący przynoszący list, na który nie kazano mu czekać odpowiedzi.

List ten zaadresowanym był do pani Vilagoszi, która z napisu poznała, że od Veltekiego.

Nie była w stanie odczytać listu, tak drżały jej ręce. Litery migotały jej w niewyraźnych zrygawkach przed oczyma.

Ilonka przyszła matce w pomoc, odebrała od niej pismo i odczytała je głośno:

„Szanowna i łaskawa pani!

Kłątwa przeznaczenia i t. d.; gdy stanął już u progu megoj raju itd. itd. — powróciła dawna choroba, kurcze sercowe... itd. itd.; nie mam odwagi ani sumienia, by skazać takiego anioła na przykucie do łoża człowieka itd. itd.; lepiej, że sam jeden będę nadal dźwigał brzemień niedoli itd. itd.“

I reszta listu była wypełniona słodziuchnymi frazesami. Ilonka jednakże albo je opuściła lub odczytując tak się śmiała, że niepodobna było rozumieć tego, co czytała.

Dość na tem, że miasto narzeczonego nadszedł list. Oblicze Ilonki promieniało radością. Tryumfowała.

— A nie przepowiedziałam ci, matczko, że tak się stanie?

Pani Vilagoszi rozdarła gniewnie list i ikając głośno ujęła Ilonkę za szyję.

— Prawdę powiedziałam, droga moja córko. Odtąd niczyich nie będę słuchała rad.

Bylibyśmy niesprawiedliwymi, gdybyśmy zaniedbali powiedzieć, że punkt o godzinie jedenastej Velteky był gotów do drogi; naciągnął już na ręce paliowe rękawiczki, doróżka czekała przed bramą a Velteky ujął już za kłamek, by wyjść z mieszkania, gdy wtém otwarły się drzwi, a przed młodym adwokatem stanął w całej okazałości — Elemer Harter.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się przeto, że nad Bosforem wymieniano z niechęcią imię reformatora, który politykę swą wręcz przeciwną polityce ortodoksów tureckich dłuższemu przeplacił wygnaniem. W Paryżu, gdzie wielki prowadził dom, miał sposobność zgromadzenia około siebie zwolenników swego stronnictwa i obudzenia tak w francuzkiej jak angielskiej prasie gorące dla swej sprawy sympaty. — Zmarły był po kilkakroć ministrem W. Forty. Ostatnie lata spędził w Carogrodzie.

Kilka dni temu wyszła w Paryżu broszura pod tytułem: „Un mot sur le Turque par un ancien diplomate“, w której wszelkie w Turcji klęski i nieszczęścia przypisano zaprowadzonej od roku 1840 w niej centralizacji. Zamiast tej proponuje autor broszury decentralizację i poleca przedewszystkiem odłączenie od scentralizowanego w Carogrodzie wszechwładztwa biurokratycznego: sądownictwa, rozdziału i ściągania podatków, niemniej policyi miejscowej. Miasto istniejących dziś trybunałów, należy koniecznie zaprowadzić rady gminne, złożone wedle cyfry zamieszkującej odośnie okolice chrześcijańskiej i muzułmańskiej ludności i to z osób obu wyznań. Radom tym należałoby poruczyć sądownictwo, samym zaś gminom rozdzielić i ściąganie podatków. Tym sposobem zapobiegłoby niezliczonym ciemnotom, będącym źródłem ciągłych i krwawych rozterek i rozruchów; zaprowadzenie rzeczywistego równouprawnienia między Turkami a chrześcijanami doprowadziłoby niezawodnie do tego, że chrześcijanie poczęliby w utrzymaniu państwa tureckiego upatrywać dla siebie pewien interes. Gdyby tego rodzaju reformy uzyskały poparcie dyplomacy, w takim razie sultan dałby niezawodnie posłuch przyjaznym radom a sprowadzenie z Europy znanych znakomitości wpłynęłoby najbawienniej na przeprowadzenie zamierzonych reform.

Times zapewnia, że wypracowany przez hr. Andrasego projekt co do reform tureckich uzyskał zupełne poparcie ze strony Rosji i Niemiec. To samo donosi wiedeński Fremdenblatt znany z swych stosunków do urzędu zagranicznego.

Korespondent Timesa odwiedził w Carogrodzie posła rosyjskiego i generała Ignatiewa i z odwiedzin tych zdaje sprawę w dzienniku londyńskim. Korespondent charakteryzuje posła rosyjskiego jako dyplomatę otwartego, wypowiadającego bez ogródki swe przekonanie i niemającego nic przeciw ogłoszeniu rozmowy w organach publicznych. — Rosya, zauważał poseł, nie myśli o rozdzieleniu Turcji. Kolejdy jego posłowie Niemiec i Austrii są najzupełniej jednego z nim zdania a polityką, jaką się prowadzą w obec Turcji trzy północne mocarstwa, akceptuje w wszelkich szczegółach poseł angielski. Generał Ignatiew udal się z polecenia cara do pałacu sultana i powiedział przy tej sposobności między innymi do padyszacha: „Przypatrz się N. panie położeniu własnych tych poddanych w Hercegowinie i porównaj ich położenie z położeniem tychże pobratymów w Dalmacji, Krocacji i innych krajach pod berłem austriackim. Możecie zabronić, by Słowianie turecy nie utrzymywali związków z austriackimi Słowianami, by nie zamieniali swych uczuć, przekonani, nie manifestowali wzajemnych sympatii i nie dążyli do wspólnego celu? Austriya opiera swe panowanie na politycznym równouprawnieniu. Sądziście N. panie, że twoi chrześcijanscy poddani zgodzą się na to, by najświętsze ich prawa depłali poddani muzułmańscy nogami? Czyż zdaje ci się, że poddani tych sąsiadów długo jeszcze dadzą się powstrzymać, by nie podnieść oręża na rzecz uciśnionych braci? Polityka Rosyi, o ile mogłaby wynioskować korespondent z rozmowy z generałem, zasadzać się będzie na tem, by do walki Turcji z powstańcami żadne inne nie wnieśli się państwo. Turcyja powinna sama sprawić się z powstańcami. Zdaniem jednak korespondenta Turcyja nie podoła powstaniu. Należyte rozwiązanie kwestyi wschodniej w tym tylko razie byłoby możliwem, gdyby cztery miliony muzułmanów zamieszkujących Turcyję europejską opuściły prowincje słowiańskie i wywędrowały do Azji. Ponieważ takie alii rozwiązanie nie może wchodzić w rachubę, przeto nie nie pozostaje, jak nadać Bośni i Hercegowinie samorząd podobny do tego, jaki w swym czasie udzielono Serbii i Rumunii. Porcie przysługiwabyo zwierzchnictwo nad temi krajami, Austriya zaś lub Rosya albo też oba razem mocarstwa objęłyby nad nimi protektorat. Taka jednak rola byłaby nader uciążliwą dla obu państw i ztąd to wyłania się coraz wyraźniej myśl, by prowincje te rozebrać i podzielić między siebie. Gdyby to nastąpiło, nie byłoby powodu dla czego by nie postąpić tak samo z Bułgarią i całą Turcyją europejską.

Kronika warszawska.

VII.

Przed laty 7 komitet oporzadzający Królestwo ze wszelkich instytucji rządowych, samoistnych. a zatem w każdym razie uczciwszych od instytucji cesarskiej, zniósł Centralną dyrekcyję ubezpieczeń w Warszawie; która, aczkolwiek zarząd prowadziła przez urzędników mianowanych przez cara lecz trudniła się wszelkimi rodzajami asekuracji w kraju na zasadzie wzajemności i corocznie oznaczała wysokość składek asekuracyjnych stosunkowo do rzeczywistych cyfr strąt poniesionych w kraju lub mieście Warszawa. Skutkiem tego postanowienia niszczącej władzy głównej porządkane zostały przy rządach gubernialnych i przy magistracie warszawskim (równie z temż względem miasta głównego atrybucyją mającym) tak zwane wydziały ubezpieczeń wzajemne, przyjmujące asekuracyję budynków od ognia do wysokości 10,000 rs., wartości na jednym folwarku (w Warszawie do nieograniczonej wysokości, lecz budynków tylko od ognia) z zachowaniem dawniej zasady przy musowego zabezpieczenia od ognia, co szczególnież względem zagród włościańskich u nas dotąd zupełnie jest usprawiedliwione. Reszta wszelkiego rodzaju asekuracyi: ruchoomości i wyższych nad 10,000 rs. wartości nieruchomości po prowincyi, jakoteż asekuracyi od szkód gradowych i na życie oddane zostały prywatnemu przedsiębiorstwu.

Dyrekcyja główna naszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dysponująca znacznym kapitałem rezerwowym — widząc interesa asekuracyjne swych członków pod względem szczególniej ubezpieczeń zbiorów różnych pozostawione bez opieki — wygotowała w roku 1870 projekt Towarzystwa w z a j e m n y c h ubezpieczeń dla Królestwa jednego rodzaju tych instytucji, jaki w obec naszych warunków krajowych i stopnia oświaty ludu był prawdziwie właściwy — tymczasem p. Kronenberg nie był tego zdania i póty działał w Petersburgu, póki nie odrzucono projektu tego a nie zatwierdzone ustawy towarzystwa a k c y j n e g o, ubezpieczeń,

— Czyż być może?
— Nie wierzę, by umarł.
— A, w takim razie zczekaj. Oto gazeta, w której opisano obszernie, gdzie i jak poległ, kto go pielęgnował; jeden z towarzyszy, który zamknął mu powieki, doniosł o tem; czytaj.

Ilonka odczytała wskazany artykuł i odezwała się:

— Pamiętam, że panicz ten był już raz na dnie morza; odprawiano nawet za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, a przecież w końcu znalazła się zgraba.

Pani Lemming odrzuciła złą gazetę. Piekło ją i bolało, że nie mogła złamać umysłu dziewczęcia.

— Od tej chwili masz, moja droga, śmierć jednego człowieka na sumieniu; nie wolno ci o tem zapominać.

Ilonka zerwała się spieszenie i pobiegła do domu.

O tem, co tu słyszała, nie chciała pierwój myśleć, aż znajdzie się w domu. Znalazłszy się w swym izdebce z oknami wychodzącymi na ogród, w której zwykła była modlić się, pracować i dumać, pochyliła przez nikogo nie widziana i nie słyszana, strapioną głowę i napelniała całą swą duszę myślami o nim.

W domu nie zastała matki, mogła więc, gdyby chciała, wypłakać się do woli.

Zrzuciła z siebie okrycie i kapelusz, — ukłękła przed stolikiem, ukryła swe oblicze w obie dłonie i począł rozmyślać od początku do końca nad tem, co przed godziną dano jej do przeczytania. Po chwili zerwała się i odezwała do siebie ze śmiechem.

— Nie, to nie prawda, serce moje nie o tem nie wie!

— Jakto, miałabyś dawno już umrzeć a serce moje nie przeżyłoby tak strasznej zagadki?

Nie wierzyła i teraz, by Elemer miał poledz. — Franciszek Velteky mógłby wyrwać ją z okropnej niepewności, gdyby tylko chciał pokazać jej list krwią nakreślony, na podstawie którego ułożono artykuł gazeciarski. Velteky jednak nie mógł tego zrobić, w tym bowiem razie Ilonka dowiedzialaby się o testamencie, co by na zamiary jego fałszywe niezawodnie rzuciło światło a nawet mogłoby stać się powodem stanowczego odkosza. Ilonka nie dowie się, że dziś już jest mądrą.

Na tém kończy korespondent swe sprawozdanie i uwagi, jakie nasunęły mu się z powodu wizyty u po-
sta rosyjskiego.

SERBIA.

* **Białogród, 5 grudnia.** Telegram donosił nam niedawno, że w Białogrodzie zanosi się na przesilenie ministerialne. Korespondencyja do Pol. Cor. potwierdza to i daje zarazem interesujące szczegóły co do utworzenia się mającego nowego gabinetu. Do pominiętego dziennika pisać co następuje: Jesteśmy znowu w przededniu nowego przesilenia gabinetu. Książę nie może znieść dłużej bałamutnej i kompromitującej polityki gabinetu Kaljewicza. Skutkiem najnowszych handlowo-politycznych projektów wypracowanych na podstawie systemu prohibicyjnego, rzecz cała została w ruch wprawiona. Ks. Milan wzbraniał się dać swe zezwolenie do wniesienia tych ruinujących Serbię projektów, skutkiem czego Kaljewicz i jego koledzy podali się do dymisji. Wprawdzie książę nie przyjął jej jeszcze stanowczo; co jednak jeszcze nie jest, stanie się, bo stać się musi. Przedewszystkiem powołał do siebie książę przybyłego co dopiero z Czarnogóry Filipa Christa, co zapowiada, że jemu powierzona zostanie misja utworzenia nowego gabinetu. Christ, mimo że w bliższym zostaje pokrewieństwie z Risticem, jest politycznym ostatnim antypodem i skłania się raczej do konserwatywnych kroju Marinowicza. Zresztą bogate ma za sobą doświadczenie. Był kilkakrotnie ministrem i wiele razy do pułnych używano go misji. W razie przyjęcia przezeń ofiarowanego mu urzędu, spodziewać się należy, że otoczy się po większej części młodokonserwatywnymi, którzy obecnie w jedno organizują się stronnictwo. O ile da się z ich wyniosłością program, będą się upominali o rewizję w duchu postępowym konstytucji, o wprowadzenie systemu dwóch Izb celem przeciwdziałania demagogii wpływowego czynnika, o wolnościową politykę handlową zgodną z nowoczesnymi zasadami, o ustawę prawną wraz z rękami nienaruszalności czci osobistej i w końcu o zgodną z realnymi interesami kraju politykę zagraniczną. Około tego programu gromadzi się młodsza inteligencja kraju i klasy posiedzieli. Obóz ten dostarcza niezawodnie męgłów do nowego gabinetu.

HERCOGOWINA.

* W Drenovac, małej bośniackiej miejscinie, odbyło się niedawno, jak donoszą do Pol. Cor., tajne posiedzenie przewoźców powstania i wielu najprzedniejszych Bośniaków. Rozbiegano naprzód pytanie, czy należałoby pozwolić upaść powstaniu lub też przetrzymać je przez zimę do wiosny i z nastaniem ciepłych miesięcy rozpocząć je z podwójną forą. Powodem do tej narady było ogłoszenie amnestyi ze strony generał-gubernatora Bośni. Uchwalono nie tylko odrzucić amnestyę i utrzymać ruch zbrojny, lecz złożyć rozkaz rządu prowizorycznego i mianować jego naczelnikiem dowódcę powstańców wojewodę Piotra Ušelaca. Równocześnie umocowano go poczynić na zewnątrz to, co mu się wydaje potrzebnem w interesie powstania. Skutkiem tego zniósł się Ušelac bezwzględnie z przewoźcami powstania w Hercegowinie celem porozumienia się z nimi co do wspólnych operacji i zapewnienia na wypadek układów wojewodów hercegowińskich z przedstawicielami mocarstw europejskich odpowiednią dla Bośni reprezentacją.

Po morderczych bitwach pod Gacko i Pivą zalegała cisza na teatrze wojennym w Hercegowinie. Przypisać to częścią należy niepodgodzie, częścią tej okoliczności, że Turcy widocznie unikają spotkania z powstańcami.

Pogłoska, jaką przed kilku dniami wszystkie niemal powtórzyły dzienniki, jakoby fort turecki Goraneko już kapitulował i poddał się na łaskę i niełaskę powstańców, zdaje się być bez podstawy. W każdym razie dnie garnizonu tureckiego w Goraneku są już policzone. Najwymowniejszym dowodem, iż nędra i głód doszły tam do największych rozmiarów, jest okoliczność, że generał encheif wojsk sultańskich w Hercegowinie Raouf pasza wysłał do dowódcy powstańców Łazarza Socicia parlamentarzysty celem zawiezienia z nim układów względem zaprowiantowania Goraneka i Nikiciczu. Sociczo oświadczył stanowczo, że dziwi się naiwności naczelnego dowódcy i że się w żadne nie myśli z nim wdawać układy.

Krok ten Raouf paszy poczęło w inny sposób tłumaczyć sobie w obozie powstańców. Mówią, że Turcy dla tego zwlekają z podjęciem kroków zaczepnych

w celu zaprowiantowania fortów pomienionych, iż po zrobieniu z okazji ostatnich potyczek doświadczeniu są w obawie, by przy najbliższym spotkaniu się z powstańcami nie spotkali się z przewagą czarnogórską. Dzienniki wiedeńskie i tureckie piszą o wzmagającym się powstaniu twierdząc, że cały ruch dzisiejszy jest przez Czarnogórę i z pomocą pieniężną Serbii podtrzymywany, że między temi obudwoma państwami porozumiano się co do podtrzymywania powstania do wiosny i że Porta, która wie o tem dobrze uderzy na Czarnogórę, gdyż ta tylko drogą spodziewa się stłumić ruch zbrojny. Times, uparcie wierzy w zaczepno odporne przymierze zawarte między Serbią a Czarnogórą, choć Nord brusselski zaprzecza stanowczo temu i oświadcza w korespondencji wiedeńskiej, iż czynny udział Czarnogóry w powstaniu hercegowińskim niezbicie stwierdzony został dowodami. Pismo on, że Czarnogóra wspiera systematycznie powstanie, dostarczając mu ludzi, żywności i amunicji. Cała ludność powiatów hercegowińskich graniczących z Czarnogórą zebrała się w tym kraju gotowa na wiosnę lub przy pierwszej lepszej sposobności wyruszyć do boju. W Wiedniu niezbicie otrzymano dowody, iż istnieje starannie ułożony plan, według którego winno być powstanie wspierane periodycznymi wysyłkami świeżych sił zbrojnych w miejsce oddziałów zużytych bojem i że według tego planu ludność Hercegowiny winna być zmuszona do uciekania na terytorium czarnogórskie i w tem właśnie tkwi wielkie niebezpieczeństwo położenia.

PORTUGALIA.

* **Lizbona, 2 grudnia.** D. 1 bm. odbywały się w całym królestwie portugalskim nader żywe i głośnie manifestacje ku pamięci wyswobodzenia w dn. 1 grudnia 1640 Portugalii z pod jarzma hiszpańskiego. Na jednym z głównych placów Lizbony położono z wielką pompą i uroczystością kamień węgielny pod pomnik, mający przypominać narodowi portugalskiemu radosną chwilę wyzwolenia. Koszt tego pomnika pokryła składka publiczna. Wieczorem miało miejsce w teatrze narodowym odpowiednie przedstawienie. Król Ludwik powitał został przez zgromadzoną w teatrze publiczność z ogromnym zapalem.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Białogród, 7 grudnia. Wedle przedłożonego Skupczyźnie budżetu, dochody równają się z rozchodami. Jedne i drugie wynoszą 36 milionów piastrow.

London, 7 grudnia. Dzisiaj miało miejsce okropne eksplozja w kopalni węgla w Swaithe Main pod Barneley. Straty w ludziach dotychczas nie wiadome, prawdopodobnie zginęło około 200 robotników.

Ateny, 6 grudnia. Izba deputowanych przekazała dawniejszych ministrów Nikopolosa i Vallasopulos, trzech biskupów i resztę współwinych nadzwyczajnemu trybunałowi do osądzenia. Obecnie odbywa się przesłuchanie członków gabinetu Bułgaris w sprawie politycznej. Pociel niemiecki p. Radowicz przybył tutaj.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Waszyngton, 7 grudnia. Wczoraj zebrał się kongres. Przybyło 286 deputowanych. P. Kerr wybrany 173 głosami marszałkiem. Ogródzie prezydenta odczytanem zostanie dopiero w środę.

London, 7 grudnia. P. Notheote miał wczoraj w Manszestrze mowę. Na wezwanie, by podał bliższe szczegóły co do zakupu akcji kanału sueskiego, dał odmowną odpowiedź i oświadczył, że rząd wkrótce znajdzie sposobność złożenia w tej mierze w parlamencie odpowiednich dokumentów. Jeśli Anglia stała się właścicielką kanału, by zapewnić związek z Indiami, stało się to nie w celach egoistycznych, lecz w tym tylko celu, by wszystkie narody jednej i tej samej używały wolności, gdy idzie o komunikację z Indiami.

ny został akcyjnym towarzystwem rosyjskim z wypędzeniem wszystkich zagranicznych a krakowskie Wzajemne, to jest jedyne uczciwe, działać to może tylko przez przejście znacznej części reasekuracji względem moskiewskiego Towarzystwa „Jakor.“ Otóż wszystkie te rosyjskie akcyjne Towarzystwa, tak bardzo podwyższyły składkę roczną od ubezpieczonych rolnych przede wszystkim, że z powodu, iż Jakor a raczej wspólny z nim interes mający krakowskie, za ich przykładem na is nas nie chciało, niepozostawało im jak tylko przestać tu funkcjonować. Warszawskie akcyjne podwyższyło także składkę, lecz w sposób delikatniejszy, zastósowano do krakowskiego, aby klienteli nie stracić. Bądź co bądź sprawa asekuracyjna u nas na wadliwej znajduje się drodze i założenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jest jedną z gorących potrzeb krajowych, jak to słusznie w ubiegłym tygodniu podnosiła z kilku stron jednocześnie prasa nasza.

W ubiegłym tygodniu zjechał na koniec do Warszawy Generał Artilleryi Starynkiewicz i objął obowiązki Prezydenta Miasta.

Dyrekcja tutejszego miejskiego Towarzystwa kredytowego, w ubiegłym tygodniu ogłosiła sprawozdanie z czynności tegoż za piąty rok istnienia, to jest od 1 paźdz. do 1 paźdz. 1874/5. — Towarzystwa kredytowe miejskie, z których pierwsze w roku 1762 założone zostało w Petersburgu a za przykładem miasta tego poszły inne: Moskwa, Warszawa, Odessa, Ryga, Rewel i Łódź, są zdaje mi się kreacją ekonomiczną czysto wschodnią — na zachodzie nigdzie jeszcze niespraktowaną. Zasada ich głównie ta sama co i ziemskich, wydają one listy zastawne, lokując ich bezpieczeństwo na pierwszej hipotece nieruchomości miejskich. Ustawa warszawskiego, które w r. 1870 funkcjonować zaczęło, tem się odznacza, że na początku zaprowadziła ona wszelkie możliwe ostrożności, aby listom miejskim nadać równowagę z ziemskimi, to też listy te mają kurs nie wiele co niższy od ziemskich a obrót nimi odbywa się już nie tylko na naszej lecz i na berlińskiej giełdzie. Obecnie za to ogłoszone sprawozdanie wykazuje, że z pomiędzy trzech tysięcy kilkuset prywatnych nieruchomości w Warszawie, dotąd do Towarzystwa przystąpiło 1000 zaledwie, dotąd bowiem wedle ustawy dotychczasowej, Towarzystwo tylko na murowane domy ma prawo udzielać pożyczki) a pod-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 7 grudnia.

* W czwartek, dnia 9 bm. w teatrze koncert panny Zofii Stiegefeld. Program koncertu następujący: a) koncert (Gmoll) Mendelssohn, b) Życzenie — Chopin, c) Novellette — Schuman, d) Rapsodia — Liszt. — Rozpocznie komedia: „Cztery panny na wydaniu.“ Zakończy: „Zbudziło się w niej serce, nado panna Mirecka oddeklamuje wiersz Ciesielskiego „Zamki na lodzie.“

* Kolej poznańsko-kłeczowska oddana zostanie do użytku publicznego, wedle doniesienia dyrekcji w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszonego, dnia 10 bm.

* Biuro zajmujące się liczeniem ludności przeniesione zostało z dawniejszego alumnatu do szkoły przy ulicy Wszystkich Świętych.

* Tylna, nad nowo projektowaną ulicą leżącą część dawniejszej nieruchomości Schellenberg na św. Marcinie nr. 29 nabył za 5750 tal. malarz Kluge, który już dawniej nabył grunt sąsiedni tych samych rozmiarów nr. 80, a przy nowej ulicy położony.

* Dnia wczorajszego rano było w Petersburgu 6,4, w Moskwie 23, w Kłowie 15,3, w Gdańsku 6,8, w Szczecinie 6,9, w Berlinie 7, w Poznaniu 12,2, w Wrocławiu 8,7, w Raciborzu 6,0, w Paryżu 3,6 stopni mrozu.

* W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu ubiegłym 34 urodzeń i 41 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 17 chłopów i 17 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 21 osób płci męskiej a 20 osób płci żeńskiej. W tymże czasie zawarto 7 ślubów cywilnych.

* Dyrektor tutejszej miejskiej szkoły realnej p. dr. Geist przedłożył magistratowi sprawozdanie, w którym wyjaśnia powody, dla których zakład ten, jak to już kilka razy wspomnieliśmy, coraz mniej ma uzozi. Pomiędzy powodami temi przystała p. dr. Geist bardzo słusznie zwinąć równoległych oddziałów polskich.

* Na zakupno obrazu Pokój toruński p. Jaroczyńskiego, otrzymaliśmy od p. prof. Rymarkiewicza marek 3; M. W. 3, S. i A. 3, E. R. 3, A. D. 3, A. D. 3, A. D. 3; razem złożono dotąd marek czterdzięści pięć.

* Na wczorajszym posiedzeniu Tow. Przyjaciół Nauk i to Wydział historyczny zdawał 3 komisje sprawę z prac przeznaczonych do druku w Rocznikach. Poem dr. Szulo podał wiadomość o świeżo odkrytym kamieniu ruinowym w Infantach. Kamień ten opisany w Rocznikach tegorocznych uczonoego towarzystwa Estońskiego w Dorpadzie a objaśniony przez największego obecnie znawcę run prof. Sophusa Bugge w Chrystianii, zawiera znaki, w runach skandynawskich, wedle prof. Bugge, nieznane a znajdujące się wedle dr. Szulo albo wyłożone na kamieniu mikoryzyskich albo tylko na pomnikach przywilkich i mikoryzyskich. Tym sposobem ruiniczny kamień infantów, o którego autentyczności nikt nie wątpi jest sam jeden, wedle dr. Szulo, dostatecznym dowodem autentyczności kamieni mikoryzyskich. Te prace dr. Szulo jako dopełnienie jego rozprawy o kamieniach mikoryzyskich, postanowił Wydział wraz z tamtą ogłosił w drukującym się roczniku Towarzystwa. — Przyszłe posiedzenie Wydziału historycznego odbędzie się 20 b. m.

* Teatr. Dziś: Przed ślubem komedia Kaź. Zalewskiego; (jutro w środę): Dom szalony — dramat z francuskiego; w sobotę: na benefits p. Rychtera: Kupiec wenski Szekspira.

* W skutek zamieci śnieżnej, jaka dnia onegdajszego panowała, spóźniły się przybywające tu pociągi a jeden z nich nawet z szyn wyskoczył. U pociągu osobowego, który zjadł wyjechał do Leszna o godzinie 7 minut 5, wyskoczył pod Lipnem trzy wagony osobowe i wagon z pakunkami, co jednak dalszego za sobą nie pociągnęło nieszczęścia. Resztę wagonów zdolano przewieźć aż do dworca loszowskiego, gdzie w śniegu zagrzebli. W skutek tego musiał pociąg osobowy z Wrocławia, przybywający tu zwykle o godzinie 10 minut 47, pozostać w Lesznie i przybył tu dopiero następnego rana o 8 godzinie. Pociąg osobowy z Bydgoszczy, przybywający tu zwykle o godzinie 9 minut 47 wieczorem, zagrażał dnia tego w śniegu pod Złotnikami, tak że podróżni musieli przeczekać około 50 kroków odbyć po głębokim śniegu i przejść do przynależnego w Gnieźnie nadzłego pociągu. Pociąg ten przybył tu w skutek tego dopiero o 3 godzinie z rana.

* Rzecznik i notaryusz p. Przyjemski z Wolsztyna, przeniósł się z dniem m. b. jako sędzia powiatowy do sądu międzyrzeckiego.

* W Gnieźnie w dniu 9 i 10 bm. odbywał się będą wybory do reprezentacji miejskiej. Spodziewać się należy, że wybory te nie zaskoczą naszych wyborców nieprzygotowanych i że tam pocięziono wszystko, aby rezultat wyborów wypadł dla nas pomyślnie.

* Roki sądów przysięgłych. (Proces Wollmannów o otrucie. Dokonczenie.)

D. 1 grudnia odczytano zeznanie porucznika v. Thiele, znajdującego się w Montreux. Porucznik zeznaje, iż zapoznał się w marcu 1874 r. w Berlinie z Wollmannami i Neumannem dnia 6 kwietnia nabył Wieje. Na wieść o chorobie Neumanna pospieszył do Wieje, przybył jednakże dopiero po śmierci jego i był obecnym na pogrzebie. Neumann już raz ruszony apopleksją, był zawsze smutny i przygnębiony, jak gdyby go ciężki trapił smutek; świadek sądzi, że jeśli śmierć nastąpiła w skutek otrucia, to Neumann albo przypadkiem albo roznosił nie sam się otrui. Obrońca rzecznik A. smy żąda odczytania relacji ministerstwa wojny, według której Neumann już od dawna cierpiał na uderzenia krwi do głowy i gwałtowny ból wskutek rany na prawem ramieniu; pensjonowano go z powodu częstego bólu głowy, był nieżonaty, miał jednakże dwoje dzieci przybranych.

Następnie zeznała Klara Biselsok, mająca lat 23 matka trojga dzieci Neumanna: „Zapoznawszy się w r. 1837 z Neumannem w Poznaniu, udalał się z nim w roku następnym do Berlina, gdzie stosunki nasze stały się ścisłszymi i gdzie od r. 1870 wspólnie z nim mieszkaliśmy. Neumann skarżył się często na mdłości, ból głowy i zawrót. Pożycie nasze nie było zbyt zgodne, major był mnie ośmielony; od czasu poznania się z Wollmannami zapomniał o mnie i dopiero później na prośby listowne

czas gdy wartość nieruchomości warszawskich wynosi do 100,000,000 rubli. — Towarzystwo pożyczek udzieliło zaledwie 11 milionów rubli. — Prasa też tutejsza domaga się głośno rozszerzenia ram działalności Towarzystwa — za kilka tygodni odbędzie się coroczne ogólne zebranie tegoż, które w tym względzie dopiero uchwały wydać może.

Sprawozdania uniwersytetu warszawskiego zaznaczają corocznie zmniejszającą się liczbę studentów tegoż, lecz jakże może być inaczej, skoro zaprowadzone od lat kilku przymusowe wykłady w języku rosyjskim wszelkich przedmiotów, zniechęcają młodzież naszą do uczęszczania do tego wyższego zakładu, a zniesienie władz centralnych i obsadzenie większej części naszych urzędów administracyjnych [sprawozdano] swołoczka Rosyjską i zaprowadzającą się ustawą sądową, pozbawia wszelkiej możliwej kariery kończących zakład ten Polaków. Między profesorami mamy dotąd znaczną większość Polaków, ale ci zmuszeni wykładają w obcym języku zamiast nad rozwojem nauk wykładanych, pracować muszą nad studiami nad narzeczonym sobie narzuceniem.

Przechodząc do rzeczy lepszych, zanotuję tu, że po dwóch tygodniach dosyć mocnych mrozów, śnieg spadł u nas obficie a lekki, przymrozek pozwala używać bardzo dobry sanny.

W ubiegłym tygodniu pojawiły się prospektu dwóch nowych pism, jakie wychodzić zaczęły od Nowego roku: Athenium i Biesiady Literackie.

Athenium, wychodzić będzie w miesiecyach poszytach; pismo to naukowo-literackie, redagowane będzie przez profesorów Warszawskiego Uniwersytetu: Hermana Beniego i Adolfa Pawłowskiego a nadto przy stałym współpracownictwie Spasowicza z Petersburga. Jak mi mówiono, dysponując znacznym bo do 20,000 rs. dochodzącym funduszem zakładowym, i placąc hojniej niż inne za honoraryja, może ono wywrzeć znaczny wpływ na poziom naukowy narodu naszego, oby tylko jakieś szkodziły dla kraju tendencje pod tą pętną formą się nie kryły? W każdym wypadku zrobiono znaczną dywersję Bibliotece Warszawskiej, która wprawdzie tak jest poważna i uczona, że zadaniu swemu zupełnie odpowiada, straszliwie licho placąc przecież za artykuły a nie zdolną u myślnych mieć współpracowników. Emu-

prysłał mi raz 36, drugi raz 6 tal. Listy jego zabrał odemnie porucznik v. Thiele, i mimo usilnych starań z mej strony dotychczas ich nie oddał. Wollmann dał mi 65 tal. na zakupno sukien żalobnych dla mnie i dla dzieci. Z wykupieniem rzeczami majora, palaszem i orderami itd. Do Wieje już po pogrzebie. W drodze się dowiedziałam, że major został otruty arsenikiem, że Wollmann dał mu rewers na 3000 tal., których jednakże nie otrzymał. Przy odjeździe dał mi Wollmann 68 tal. w srebrze, nieco rzeczy pozostałych po majorze i portmonetkę jego z 9 złp., w której wedle zeznania Wollmanna znajdować się miało 40 tal. w złocie.

Rzecznik Mattaszek poznał majora w Wiejeach jako człowieka miłego, wesołego, lubiącego wspominać czasy służby i opowiadać o bitwach, w których brał udział, o ranach odniesionych itd. Z listów pisanych do panny Biselsok z Wieje pokazuje się, że major bardzo do niej był przywiązany, podobał się gdy dawniejsze listy świadczy o nieporozumieniach, zazdrości, podejrzywaniach itd.

Łany są świadków zeznaje że major skarżył się często przed nim na bólgłowy, co jednakże świadek uważał za skutek zbytniego używania rozpalających trunków. Świadek Scheffler zaprzecza, jakoby miał mówić pannie Biselsok o otruciu Neumanna, w końcu przyznaje się do tego i dodaje, iż słyszał to od samego Wollmanna, który się przed nim skarżył na rozszerzanie takich wieści.

Professor dr. Sonnenschein opowiada wynik swych badań chemicznych; we wnioskach, nadesłanych mu przez sąd powiatowy w trzech opieczonych słojach, znajdował się arsenik. Dr. Hartwich oświadcza, że jego zdaniem umarł major w skutek otrucia. Dr. Gall i prof. Biermann zeznają, iż tak samo jak dr. Lewkowicz starał się ich Levy z Wrocławia skłonić do wydania świadectwa po sądowym zbadaniu żółdaka, serca i płuc zmarłego, iż Neumann nie mógł być otrutym. Dr. Gall z Poznania, referent kolegium medycynального oświadcza, iż przekonany jest zupełnie, że Neumann został otruty; tajny radca prof. dr. Skrzeczka z Berlina oświadcza, iż we wnioskach, około 8 funta ważących, znajdowało się 6 miligramów trutyny, które wystarczają do otrucia silnego człowieka.

Świadek kupiec Sachs z Wrocławia i aptekarz Richter, który rozbił chemię piny, zawierające się w homeopatycznej apteczce Wollmanna, świadczy korzystnie o oskarżonych. Natomiast zeznania kupca Polaka z Wrocławia, dr. Hoffmanna i Grossmanna z Berlina, a przede wszystkim Nitykowski, są nader kompromitujące. Ostatni świadek nazywa starszego Wollmanna potworem strasliwym, hyena w ludzkiej postaci, wysysająca ludzi jak cytrynę, by ich potem wyrzucić za okno. Agent Hohmann, u którego Wollmann przemieszkwał w Berlinie, opowiada, że Wollmann skrzywdził go na 55,000 talarów Oskarżony naturalnie zaprzecza temu. Żonę Hohmanna, poszukując należącego się jej mężowi pretensji, chciał oddać Wollmann do domu obłąkanych. Świadekowi, porucznik Riesselman i siostry Neumanna twierdzą, że Neumann był człowiekiem ze wszelkich miar honorowym, nieposiadającym charakteru i niezdolnym do odebrania sobie życia przez otrucie. Kupiec Caro z Berlina oświadcza, że książkę Towarzystwa akcyjnego Charlottenbütte nie zasługują na wiarę a kupiec Levy z Wrocławia przyznaje sam, że prowadził je nieporządnie. Świadek Thiele (ojciec) oświadcza, że nie żyzył sobie bynajmniej, by syn jego wchodził w stosunki z Wollmannem, a dr. Lewkowicz zadaje kłam oświadczeniu Wollmanna, jakoby pozwalał dawać Neumannowi arsenik z apteczki homeopatycznej.

Po przesłuchaniu 71 świadków zabrał głos prokurator i żądał uznania oskarżonych winnymi zbrodni morderstwa. Po przemowie obrońców udął się sąd przysięgłych na urlop a powróciwszy wydał wyrok uniewinniający.

Skutkiem tego wypuszczone Wollmannów bezwzględnie na wolność.

* Z Paryża od p. Rustejki odbieramy następujące ostrzeżenie:

„Ostrzegam rodaków tak w kraju jak za granicą zamieszkałych przed pewnym oszustem, mianującym się Popielem, owczarzem z profesji, który za pomocą ułożonej przed siebie historii o zgubieniu powierzonych mu pieniędzy na kupno owiec w Rambouillet, wyłudził dotąd kilka tysięcy franków w Paryżu i nadal swego niecennego przemyślni nie zaprzestaje. Ma on paszport rosyjski, wydany w Warszawie na nazwisko Popieła, poddanego austriackiego. Rustejko,

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 8 grudnia Niepok. Poczęcie N. M. P.; w kalendarzu słowiańskim Boguwoili. Wschód słońca o godzinie 7 minut 59, zachód o godzinie 3 minut 44.

Dnia 8 grudnia 1410 Ziemia spiżka w zastawie do Polski przyłączona. — 1500 przemyślni z Turkami. — 1632 Władysław IV. ogłoszony królem. — 1726 poczynione ulepszenia w sądownictwie. — 1794 Moskale zajmują Warszawę.

Pojutrze w czwartek dnia 9 grudnia Leokady panny w kalendarzu słowiańskim Wysostawy.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0, zachód o godzinie 3 minut 44.

Dnia 9 grudnia 1674 bitwa z Turkami pod Chocimem. — 1697 książę Conti odparty odplywa z pod Gdańska.

* **Z Ostrzeszowskiego, 6 grudnia 1875.** Dziennik ogłasza stale zgon każdego z naszych weteranów z roku 30go i to samych dostojników, bardzo rzadko którego szeregowca a było i jest ich jeszcze nie mało, nie bez zasług, w miarę ich stanowiska społecznego lecz zapominanych w biedzie dopełniających resztek życia i schodzących zeń bez rozgłosu. Takim był s. p. D. Skrzeczka, którego pochowaliśmy w dniu 28 z. m. na uroczystym cmentarzu Doruchowa, żołnierza polskiego z roku 30 a potem nauczyciela wiejskiego. W osiemnastym roku życia stanął ochotczo w szeregu obrońców ojczyzny i dotrwał stałe do końca. Poćmów po powrocie w rodzinne strony uzyskał po długich staraniach posadę nauczyciela wiejskiego, którą gorliwie i sumiennie pełnił przez wiele lat, w obec władzy i uczeni nie tając swych uczuć patriotycznych, za co usunięty został. Odtąd obarczony liczną rodziną męczył się dalej na kawałku jałowej ziemi, na domiar nieszczęścia przed rokiem zaniewidiał... wreszcie życia dokonał.

lacyja tych dwóch pism, zawsze korzystna tylko dla literatury naszej być może, oby tylko upadkiem jednego z nich się nie zakończyła; wiadomo bowiem, że Biblioteka choć dotąd jedna tylko była — bez sukcesu mecenasów mających utrzymać się nie była w stanie.

Biesiada literacka jak zapowiada prostept, będzie pismem literacko-politycznym i ilustrowanym, niezmiernie taniem bo po rs. 1 kwartalnie, tygodniowo w formie arkusza wychodzącym. Wam tam zagranicą zdaje mi się dziwoli podobny jak pismo ilustrowane polityczne chyba nigdy znanem nie było — lecz na warszawskim bruku różne dziwolgi się rodzą. — Ze pismo to rok przynajmniej się utrzyma, gwarancją daje firma wydawcy Ungra, jednego z najbogatszych i najbardziej przedsiębiorczych.

Przed kilku dniami pojawiły się pierwsze zeszyty nowej edycji zbytkowej (edition du luxe), Bajki Lafontaine'a z ilustracjami Gustawa Doręgo, w polskim przekładzie. Edycja ta w miarę wychodzenia pojedynczych zeszytami po marce skupowana — z końcem roku złożyła dla dzieci polskich piękne dzieło. Jeżeli przecież wszystkie polskie prowincje nieopór wydawcy, — nie sądzę, aby coś podobnie wspaniałego lecz i kosztownego, odważył się on drugi raz wydawać. Ocale dzięki bowiem z 52 zeszytów kosztować będzie razem kilkanaście rubli, dla majątniejszych więc tylko rodzin polskich jest ono przystępne.

Z wiadomości teatralnych tyle Wam tylko doniosę, że Febris aurea Sarneckiego, pierwszy raz przed dwoma tygodniami przedstawiona nie schodzi z repertuaru sceny naszej i z powodu powszechnego uznania wysokiego talentu autora i interesującej treści zapewne bardzo długo nie zjeździe. W tym tygodniu odbywano czytane próby z nowoz oryginalnym utworem, z komedią: „Chleb ludzi bodzie.“ Blizińskiego, znanego już z kilku utworów autora wesołych komedijk. Na koniec przyszłego tygodnia repertuar zapowiada „Przed ślubem“ Zaleskiego.

Warszawa, dnia 5 grudnia 1875 r.

Alfa.

Na pogrzeb jego zebrało się liczne grono wszystkich sta-
nów, żal prztem nam tylko było, że na czele naszym nie
było proboszcza, który nie chciał brać udziału bez wynagro-
dzenia. Fakt ten smutnie oddziaływał na lud nasz.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Związków wyszedł z druku nr. 48 i zawiera: Stowarzy-
szenia zarobkowe i gospodarcze w Niemczech w roku 1874.
— Ruch stowarzyszeń. — „Merkury” stowarzyszenie spożywcze w
Warszawie. — Różności. — Kursa giełdowe.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 7 grudnia.

BAZAR. Kalkstein z Prus Zach., pani Krzyżanowska z Bielaw,
Raczyński z żoną z Manieczek, Znaniecki i pani Walewska
z Królestwa Pol., Szoldrski z Górczyna.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Zakrzewski Józef i Czapki
Hipolit z Piotrkowa, A. Kuczkowski z Oresza, Schmidt
z żoną i pani Sawinska z Mur. Gosiłny, Cichowski z Ester-
pola, Górczyński z Świątkowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 7 grudnia.

Poznań, 7 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: silny mroź.
Zyto: spokojne.
Cena wyprawdzalna — Wypowiedziano — otr.
grudzień 150.—, grudzień-styczeń 150.—, styczeń-luty 152.—,
luty-marzec 154.—, marzec-kwiecień 156.—, na wiosnę 156-50,

kwiecień-maj 157.—, maj-czerwiec 157.—, czerwiec-lipiec 159.—,
lipiec-sierpień 161.—, sierpień-wrzesień 163.—, wrzesień-
październik 165.—, październik-listopad 167.—, listopad-
grudzień 169.—, grudzień-styczeń 171.—, styczeń-luty 173.—,
luty-marzec 175.—, marzec-kwiecień 177.—, kwiecień-maj 179.—,
maj-czerwiec 181.—, czerwiec-lipiec 183.—, lipiec-sierpień 185.—,
sierpień-wrzesień 187.—, wrzesień-październik 189.—, październik-
listopad 191.—, listopad-grudzień 193.—, grudzień-styczeń 195.—,
styczeń-luty 197.—, luty-marzec 199.—, marzec-kwiecień 201.—,
kwiecień-maj 203.—, maj-czerwiec 205.—, czerwiec-lipiec 207.—,
lipiec-sierpień 209.—, sierpień-wrzesień 211.—, wrzesień-
październik 213.—, październik-listopad 215.—, listopad-
grudzień 217.—, grudzień-styczeń 219.—, styczeń-luty 221.—,
luty-marzec 223.—, marzec-kwiecień 225.—, kwiecień-maj 227.—,
maj-czerwiec 229.—, czerwiec-lipiec 231.—, lipiec-sierpień 233.—,
sierpień-wrzesień 235.—, wrzesień-październik 237.—, październik-
listopad 239.—, listopad-grudzień 241.—, grudzień-styczeń 243.—,
styczeń-luty 245.—, luty-marzec 247.—, marzec-kwiecień 249.—,
kwiecień-maj 251.—, maj-czerwiec 253.—, czerwiec-lipiec 255.—,
lipiec-sierpień 257.—, sierpień-wrzesień 259.—, wrzesień-
październik 261.—, październik-listopad 263.—, listopad-
grudzień 265.—, grudzień-styczeń 267.—, styczeń-luty 269.—,
luty-marzec 271.—, marzec-kwiecień 273.—, kwiecień-maj 275.—,
maj-czerwiec 277.—, czerwiec-lipiec 279.—, lipiec-sierpień 281.—,
sierpień-wrzesień 283.—, wrzesień-październik 285.—, październik-
listopad 287.—, listopad-grudzień 289.—, grudzień-styczeń 291.—,
styczeń-luty 293.—, luty-marzec 295.—, marzec-kwiecień 297.—,
kwiecień-maj 299.—, maj-czerwiec 301.—, czerwiec-lipiec 303.—,
lipiec-sierpień 305.—, sierpień-wrzesień 307.—, wrzesień-
październik 309.—, październik-listopad 311.—, listopad-
grudzień 313.—, grudzień-styczeń 315.—, styczeń-luty 317.—,
luty-marzec 319.—, marzec-kwiecień 321.—, kwiecień-maj 323.—,
maj-czerwiec 325.—, czerwiec-lipiec 327.—, lipiec-sierpień 329.—,
sierpień-wrzesień 331.—, wrzesień-październik 333.—, październik-
listopad 335.—, listopad-grudzień 337.—, grudzień-styczeń 339.—,
styczeń-luty 341.—, luty-marzec 343.—, marzec-kwiecień 345.—,
kwiecień-maj 347.—, maj-czerwiec 349.—, czerwiec-lipiec 351.—,
lipiec-sierpień 353.—, sierpień-wrzesień 355.—, wrzesień-
październik 357.—, październik-listopad 359.—, listopad-
grudzień 361.—, grudzień-styczeń 363.—, styczeń-luty 365.—,
luty-marzec 367.—, marzec-kwiecień 369.—, kwiecień-maj 371.—,
maj-czerwiec 373.—, czerwiec-lipiec 375.—, lipiec-sierpień 377.—,
sierpień-wrzesień 379.—, wrzesień-październik 381.—, październik-
listopad 383.—, listopad-grudzień 385.—, grudzień-styczeń 387.—,
styczeń-luty 389.—, luty-marzec 391.—, marzec-kwiecień 393.—,
kwiecień-maj 395.—, maj-czerwiec 397.—, czerwiec-lipiec 399.—,
lipiec-sierpień 401.—, sierpień-wrzesień 403.—, wrzesień-
październik 405.—, październik-listopad 407.—, listopad-
grudzień 409.—, grudzień-styczeń 411.—, styczeń-luty 413.—,
luty-marzec 415.—, marzec-kwiecień 417.—, kwiecień-maj 419.—,
maj-czerwiec 421.—, czerwiec-lipiec 423.—, lipiec-sierpień 425.—,
sierpień-wrzesień 427.—, wrzesień-październik 429.—, październik-
listopad 431.—, listopad-grudzień 433.—, grudzień-styczeń 435.—,
styczeń-luty 437.—, luty-marzec 439.—, marzec-kwiecień 441.—,
kwiecień-maj 443.—, maj-czerwiec 445.—, czerwiec-lipiec 447.—,
lipiec-sierpień 449.—, sierpień-wrzesień 451.—, wrzesień-
październik 453.—, październik-listopad 455.—, listopad-
grudzień 457.—, grudzień-styczeń 459.—, styczeń-luty 461.—,
luty-marzec 463.—, marzec-kwiecień 465.—, kwiecień-maj 467.—,
maj-czerwiec 469.—, czerwiec-lipiec 471.—, lipiec-sierpień 473.—,
sierpień-wrzesień 475.—, wrzesień-październik 477.—, październik-
listopad 479.—, listopad-grudzień 481.—, grudzień-styczeń 483.—,
styczeń-luty 485.—, luty-marzec 487.—, marzec-kwiecień 489.—,
kwiecień-maj 491.—, maj-czerwiec 493.—, czerwiec-lipiec 495.—,
lipiec-sierpień 497.—, sierpień-wrzesień 499.—, wrzesień-
październik 501.—, październik-listopad 503.—, listopad-
grudzień 505.—, grudzień-styczeń 507.—, styczeń-luty 509.—,
luty-marzec 511.—, marzec-kwiecień 513.—, kwiecień-maj 515.—,
maj-czerwiec 517.—, czerwiec-lipiec 519.—, lipiec-sierpień 521.—,
sierpień-wrzesień 523.—, wrzesień-październik 525.—, październik-
listopad 527.—, listopad-grudzień 529.—, grudzień-styczeń 531.—,
styczeń-luty 533.—, luty-marzec 535.—, marzec-kwiecień 537.—,
kwiecień-maj 539.—, maj-czerwiec 541.—, czerwiec-lipiec 543.—,
lipiec-sierpień 545.—, sierpień-wrzesień 547.—, wrzesień-
październik 549.—, październik-listopad 551.—, listopad-
grudzień 553.—, grudzień-styczeń 555.—, styczeń-luty 557.—,
luty-marzec 559.—, marzec-kwiecień 561.—, kwiecień-maj 563.—,
maj-czerwiec 565.—, czerwiec-lipiec 567.—, lipiec-sierpień 569.—,
sierpień-wrzesień 571.—, wrzesień-październik 573.—, październik-
listopad 575.—, listopad-grudzień 577.—, grudzień-styczeń 579.—,
styczeń-luty 581.—, luty-marzec 583.—, marzec-kwiecień 585.—,
kwiecień-maj 587.—, maj-czerwiec 589.—, czerwiec-lipiec 591.—,
lipiec-sierpień 593.—, sierpień-wrzesień 595.—, wrzesień-
październik 597.—, październik-listopad 599.—, listopad-
grudzień 601.—, grudzień-styczeń 603.—, styczeń-luty 605.—,
luty-marzec 607.—, marzec-kwiecień 609.—, kwiecień-maj 611.—,
maj-czerwiec 613.—, czerwiec-lipiec 615.—, lipiec-sierpień 617.—,
sierpień-wrzesień 619.—, wrzesień-październik 621.—, październik-
listopad 623.—, listopad-grudzień 625.—, grudzień-styczeń 627.—,
styczeń-luty 629.—, luty-marzec 631.—, marzec-kwiecień 633.—,
kwiecień-maj 635.—, maj-czerwiec 637.—, czerwiec-lipiec 639.—,
lipiec-sierpień 641.—, sierpień-wrzesień 643.—, wrzesień-
październik 645.—, październik-listopad 647.—, listopad-
grudzień 649.—, grudzień-styczeń 651.—, styczeń-luty 653.—,
luty-marzec 655.—, marzec-kwiecień 657.—, kwiecień-maj 659.—,
maj-czerwiec 661.—, czerwiec-lipiec 663.—, lipiec-sierpień 665.—,
sierpień-wrzesień 667.—, wrzesień-październik 669.—, październik-
listopad 671.—, listopad-grudzień 673.—, grudzień-styczeń 675.—,
styczeń-luty 677.—, luty-marzec 679.—, marzec-kwiecień 681.—,
kwiecień-maj 683.—, maj-czerwiec 685.—, czerwiec-lipiec 687.—,
lipiec-sierpień 689.—, sierpień-wrzesień 691.—, wrzesień-
październik 693.—, październik-listopad 695.—, listopad-
grudzień 697.—, grudzień-styczeń 699.—, styczeń-luty 701.—,
luty-marzec 703.—, marzec-kwiecień 705.—, kwiecień-maj 707.—,
maj-czerwiec 709.—, czerwiec-lipiec 711.—, lipiec-sierpień 713.—,
sierpień-wrzesień 715.—, wrzesień-październik 717.—, październik-
listopad 719.—, listopad-grudzień 721.—, grudzień-styczeń 723.—,
styczeń-luty 725.—, luty-marzec 727.—, marzec-kwiecień 729.—,
kwiecień-maj 731.—, maj-czerwiec 733.—, czerwiec-lipiec 735.—,
lipiec-sierpień 737.—, sierpień-wrzesień 739.—, wrzesień-
październik 741.—, październik-listopad 743.—, listopad-
grudzień 745.—, grudzień-styczeń 747.—, styczeń-luty 749.—,
luty-marzec 751.—, marzec-kwiecień 753.—, kwiecień-maj 755.—,
maj-czerwiec 757.—, czerwiec-lipiec 759.—, lipiec-sierpień 761.—,
sierpień-wrzesień 763.—, wrzesień-październik 765.—, październik-
listopad 767.—, listopad-grudzień 769.—, grudzień-styczeń 771.—,
styczeń-luty 773.—, luty-marzec 775.—, marzec-kwiecień 777.—,
kwiecień-maj 779.—, maj-czerwiec 781.—, czerwiec-lipiec 783.—,
lipiec-sierpień 785.—, sierpień-wrzesień 787.—, wrzesień-
październik 789.—, październik-listopad 791.—, listopad-
grudzień 793.—, grudzień-styczeń 795.—, styczeń-luty 797.—,
luty-marzec 799.—, marzec-kwiecień 801.—, kwiecień-maj 803.—,
maj-czerwiec 805.—, czerwiec-lipiec 807.—, lipiec-sierpień 809.—,
sierpień-wrzesień 811.—, wrzesień-październik 813.—, październik-
listopad 815.—, listopad-grudzień 817.—, grudzień-styczeń 819.—,
styczeń-luty 821.—, luty-marzec 823.—, marzec-kwiecień 825.—,
kwiecień-maj 827.—, maj-czerwiec 829.—, czerwiec-lipiec 831.—,
lipiec-sierpień 833.—, sierpień-wrzesień 835.—, wrzesień-
październik 837.—, październik-listopad 839.—, listopad-
grudzień 841.—, grudzień-styczeń 843.—, styczeń-luty 845.—,
luty-marzec 847.—, marzec-kwiecień 849.—, kwiecień-maj 851.—,
maj-czerwiec 853.—, czerwiec-lipiec 855.—, lipiec-sierpień 857.—,
sierpień-wrzesień 859.—, wrzesień-październik 861.—, październik-
listopad 863.—, listopad-grudzień 865.—, grudzień-styczeń 867.—,
styczeń-luty 869.—, luty-marzec 871.—, marzec-kwiecień 873.—,
kwiecień-maj 875.—, maj-czerwiec 877.—, czerwiec-lipiec 879.—,
lipiec-sierpień 881.—, sierpień-wrzesień 883.—, wrzesień-
październik 885.—, październik-listopad 887.—, listopad-
grudzień 889.—, grudzień-styczeń 891.—, styczeń-luty 893.—,
luty-marzec 895.—, marzec-kwiecień 897.—, kwiecień-maj 899.—,
maj-czerwiec 901.—, czerwiec-lipiec 903.—, lipiec-sierpień 905.—,
sierpień-wrzesień 907.—, wrzesień-październik 909.—, październik-
listopad 911.—, listopad-grudzień 913.—, grudzień-styczeń 915.—,
styczeń-luty 917.—, luty-marzec 919.—, marzec-kwiecień 921.—,
kwiecień-maj 923.—, maj-czerwiec 925.—, czerwiec-lipiec 927.—,
lipiec-sierpień 929.—, sierpień-wrzesień 931.—, wrzesień-
październik 933.—, październik-listopad 935.—, listopad-
grudzień 937.—, grudzień-styczeń 939.—, styczeń-luty 941.—,
luty-marzec 943.—, marzec-kwiecień 945.—, kwiecień-maj 947.—,
maj-czerwiec 949.—, czerwiec-lipiec 951.—, lipiec-sierpień 953.—,
sierpień-wrzesień 955.—, wrzesień-październik 957.—, październik-
listopad 959.—, listopad-grudzień 961.—, grudzień-styczeń 963.—,
styczeń-luty 965.—, luty-marzec 967.—, marzec-kwiecień 969.—,
kwiecień-maj 971.—, maj-czerwiec 973.—, czerwiec-lipiec 975.—,
lipiec-sierpień 977.—, sierpień-wrzesień 979.—, wrzesień-
październik 981.—, październik-listopad 983.—, listopad-
grudzień 985.—, grudzień-styczeń 987.—, styczeń-luty 989.—,
luty-marzec 991.—, marzec-kwiecień 993.—, kwiecień-maj 995.—,
maj-czerwiec 997.—, czerwiec-lipiec 999.—, lipiec-sierpień 1001.—,
sierpień-wrzesień 1003.—, wrzesień-październik 1005.—, październik-
listopad 1007.—, listopad-grudzień 1009.—, grudzień-styczeń 1011.—,
styczeń-luty 1013.—, luty-marzec 1015.—, marzec-kwiecień 1017.—,
kwiecień-maj 1019.—, maj-czerwiec 1021.—, czerwiec-lipiec 1023.—,
lipiec-sierpień 1025.—, sierpień-wrzesień 1027.—, wrzesień-
październik 1029.—, październik-listopad 1031.—, listopad-
grudzień 1033.—, grudzień-styczeń 1035.—, styczeń-luty 1037.—,
luty-marzec 1039.—, marzec-kwiecień 1041.—, kwiecień-maj 1043.—,
maj-czerwiec 1045.—, czerwiec-lipiec 1047.—, lipiec-sierpień 1049.—,
sierpień-wrzesień 1051.—, wrzesień-październik 1053.—, październik-
listopad 1055.—, listopad-grudzień 1057.—, grudzień-styczeń 1059.—,
styczeń-luty 1061.—, luty-marzec 1063.—, marzec-kwiecień 1065.—,
kwiecień-maj 1067.—, maj-czerwiec 1069.—, czerwiec-lipiec 1071.—,
lipiec-sierpień 1073.—, sierpień-wrzesień 1075.—, wrzesień-
październik 1077.—, październik-listopad 1079.—, listopad-
grudzień 1081.—, grudzień-styczeń 1083.—, styczeń-luty 1085.—,
luty-marzec 1087.—, marzec-kwiecień 1089.—, kwiecień-maj 1091.—,
maj-czerwiec 1093.—, czerwiec-lipiec 1095.—, lipiec-sierpień 1097.—,
sierpień-wrzesień 1099.—, wrzesień-październik 1101.—, październik-
listopad 1103.—, listopad-grudzień 1105.—, grudzień-styczeń 1107.—,
styczeń-luty 1109.—, luty-marzec 1111.—, marzec-kwiecień 1113.—,
kwiecień-maj 1115.—, maj-czerwiec 1117.—, czerwiec-lipiec 1119.—,
lipiec-sierpień 1121.—, sierpień-wrzesień 1123.—, wrzesień-
październik 1125.—, październik-listopad 1127.—, listopad-
grudzień 1129.—, grudzień-styczeń 1131.—, styczeń-luty 1133.—,
luty-marzec 1135.—, marzec-kwiecień 1137.—, kwiecień-maj 1139.—,
maj-czerwiec 1141.—, czerwiec-lipiec 1143.—, lipiec-sierpień 1145.—,
sierpień-wrzesień 1147.—, wrzesień-październik 1149.—, październik-
listopad 1151.—, listopad-grudzień 1153.—, grudzień-styczeń 1155.—,
styczeń-luty 1157.—, luty-marzec 1159.—, marzec-kwiecień 1161.—,
kwiecień-maj 1163.—, maj-czerwiec 1165.—, czerwiec-lipiec 1167.—,
lipiec-sierpień 1169.—, sierpień-wrzesień 1171.—, wrzesień-
październik 1173.—, październik-listopad 1175.—, listopad-
grudzień 1177.—, grudzień-styczeń 1179.—, styczeń-luty 1181.—,
luty-marzec 1183.—, marzec-kwiecień 1185.—, kwiecień-maj 1187.—,
maj-czerwiec 1189.—, czerwiec-lipiec 1191.—, lipiec-sierpień 1193.—,
sierpień-wrzesień 1195.—, wrzesień-październik 1197.—, październik-
listopad 1199.—, listopad-grudzień 1201.—, grudzień-styczeń 1203.—,
styczeń-luty 1205.—, luty-marzec 1207.—, marzec-kwiecień 1209.—,
kwiecień-maj 1211.—, maj-czerwiec 1213.—, czerwiec-lipiec 1215.—,
lipiec-sierpień 1217.—, sierpień-wrzesień 1219.—, wrzesień-
październik 1221.—, październik-listopad 1223.—, listopad-
grudzień 1225.—, grudzień-styczeń 1227.—, styczeń-luty 1229.—,
luty-marzec 1231.—, marzec-kwiecień 1233.—, kwiecień-maj 1235.—,
maj-czerwiec 1237.—, czerwiec-lipiec 1239.—, lipiec-sierpień 1241.—,
sierpień-wrzesień 1243.—, wrzesień-październik 1245.—, październik-
listopad 1247.—, listopad-grudzień 1249.—, grudzień-styczeń 1251.—,
styczeń-luty 1253.—, luty-marzec 1255.—, marzec-kwiecień 1257.—,
kwiecień-maj 1259.—, maj-czerwiec 1261.—, czerwiec-lipiec 1263.—,
lipiec-sierpień 1265.—, sierpień-wrzesień 1267.—, wrzesień-
październik 1269.—, październik-listopad 1271.—, listopad-
grudzień 1273.—, grudzień-styczeń 1275.—, styczeń-luty 1277.—,
luty-marzec 1279.—, marzec-kwiecień 1281.—, kwiecień-maj 1283.—,
maj-czerwiec 1285.—, czerwiec-lipiec 1287.—, lipiec-sierpień 1289.—,
sierpień-wrzesień 1291.—, wrzesień-październik 1293.—, październik-
listopad 1295.—, listopad-grudzień 1297.—, grudzień-styczeń 1299.—,
styczeń-luty 1301.—, luty-marzec 1303.—, marzec-kwiecień 1305.—,
kwiecień-maj 1307.—, maj-czerwiec 1309.—, czerwiec-lipiec 1311.—,
lipiec-sierpień 1313.—, sierpień-wrzesień 1315.—, wrzesień-
październik 1317.—, październik-listopad 1319.—, listopad-
grudzień 1321.—, grudzień-styczeń 1323.—, styczeń-luty 1325.—,
luty-marzec 1327.—, marzec-kwiecień 1329.—, kwiecień-maj 1331.—,
maj-czerwiec 1333.—, czerwiec-lipiec 1335.—, lipiec-sierpień 1337.—,
sierpień-wrzesień 1339.—, wrzesień-październik 1341.—, październik-
listopad 1343.—, listopad-grudzień 1345.—, grudzień-styczeń 1347.—,
styczeń-luty 1349.—, luty-marzec 1351.—, marzec-kwiecień 1353.—,
kwiecień-maj 1355.—, maj-czerwiec 1357.—, czerwiec-lipiec 1359.—,
lipiec-sierpień 1361.—, sierpień-wrzesień 1363.—, wrzesień-
październik 1365.—, październik-listopad 1367.—, listopad-
grudzień 1369.—, grudzień-styczeń 1371.—, styczeń-luty 1373.—,
luty-marzec 1375.—, marzec-kwiecień 1377.—, kwiecień-maj 1379.—,
maj-czerwiec 1381.—, czerwiec-lipiec 1383.—, lipiec-sierpień 1385.—,
sierpień-wrzesień 1387.—, wrzesień-październik 1389.—, październik-
listopad 1391.—, listopad-grudzień 1393.—, grudzień-styczeń 1395.—,
styczeń-luty 1397.—, luty-marzec 1399.—, marzec-kwiecień 1401.—,
kwiecień-maj 1403.—, maj-czerwiec 1405.—, czerwiec-lipiec 1407.—,
lipiec-sierpień 1409.—, sierpień-wrzesień 1411.—, wrzesień-
październik 1413.—, październik-listopad 1415.—, listopad-
grudzień 1417.—, grudzień-styczeń 1419.—, styczeń-luty 1421.—,
luty-marzec 1423.—, marzec-kwiecień 1425.—, kwiecień-maj 1427.—,
maj-czerwiec 1429.—, czerwiec-lipiec 1431.—, lipiec-sierpień 1433.—,
sierpień-wrzesień 1435.—, wrzesień-październik 1437.—, październik-
listopad 1439.—, listopad-grudzień 1441.—, grudzień-styczeń 1443.—,
styczeń-luty 1445.—, luty-marzec 1447.—, marzec-kwiecień 1449.—,
kwiecień-maj 1451.—, maj-czerwiec 1453.—, czerwiec-lipiec 1455.—,
lipiec-sierpień 1457.—, sierpień-wrzesień 1459.—, wrzesień-
październik 1461.—, październik-listopad 1463.—, listopad-
grudzień 1465.—, grudzień-styczeń 1467.—, styczeń-luty 1469.—,
luty-marzec 1471.—, marzec-kwiecień 1473.—, kwiecień-maj 1475.—,
maj-czerwiec 1477.—, czerwiec-lipiec 1479.—, lipiec-sierpień 1481.—,
sierpień-wrzesień 1483.—, wrzesień-październik 1485.—, październik-
listopad 1487.—, listopad-grudzień 1489.—, grudzień-styczeń 1491.—,
styczeń-luty 1493.—, luty-marzec 1495.—, marzec-kwiecień 1497.—,
kwiecień-maj 1499.—, maj-czerwiec 1501.—, czerwiec-lipiec 1503.—,
lipiec-sierpień 1505.—, sierpień-wrzesień 1507.—, wrzesień-
październik 1509.—, październik-listopad 1511.—, listopad-
grudzień 1513.—, grudzień-styczeń 1515.—, styczeń-luty 1517.—,
luty-marzec 1519.—, marzec-kwiecień 1521.—, kwiecień-maj 1523.—,
maj-czerwiec 1525.—, czerwiec-lipiec 1527.—, lipiec-sierpień 1529.—,
sierpień-wrzesień 1531.—, wrzesień-październik 1533.—, październik-
listopad 1535.—, listopad-grudzień 1537.—, grudzień-styczeń 1539.—,
styczeń-luty 1541.—, luty-marzec 1543.—, marzec-kwiecień 1545.—,
kwiecień-maj 1547.—, maj-czerwiec 1549.—, czerwiec-lipiec 1551.—,
lipiec-sierpień 1553.—, sierpień-wrzesień 1555.—, wrzesień-
październik 1557.—, październik-listopad 1559.—, listopad-
grudzień 1561.—, grudzień-styczeń 1563.—, styczeń-luty 1565.—,
luty-marzec 1567.—, marzec-kwiecień 1569.—, kwiecień-maj 1571.—,
maj-czerwiec 1573.—, czerwiec-lipiec 1575.—, lipiec-sierpień 1577.—,
sierpień-wrzesień 1579.—, wrzesień-październik 1581.—, październik-
listopad 1583.—, listopad-grudzień 1585.—, grudzień-styczeń 1587.—,
styczeń-luty 1589.—, luty-marzec 1591.—, marzec-kwiecień 1593.—,
kwiecień-maj 1595.—, maj-czerwiec 1597.—, czerwiec-lipiec 1599.—,
lipiec-sierpień 1601.—, sierpień-wrzesień 1603.—, wrzesień-
październik 1605.—, październik-listopad 1607.—, listopad-
grudzień 1609.—, grudzień-styczeń 1611.—, styczeń-luty 1613.—,
luty-marzec 1615.—, marzec-kwiecień 1617.—, kwiecień-maj 1619.—,
maj-czerwiec 1621.—, czerwiec-lipiec 1623.—, lipiec-sierpień 1625.—,
sierpień-wrzesień 1627.—, wrzesień-październik 1629.—, październik-
listopad 1631.—, listopad-grudzień 1633.—, grudzień-styczeń 1635.—,
styczeń-luty 1637.—, luty-marzec 1639.—, marzec-kwiecień 1641.—,
kwiecień-maj 1643.—, maj-czerwiec 1645.—, czerwiec-lipiec 1647.—,
lipiec-sierpień 1649.—, sierpień-wrzesień 1651.—, wrzesień-
październik 1653.—, październik-listopad 1655.—, listopad-
grudzień 1657.—, grudzień-styczeń 1659.—, styczeń-luty 1661.—,
luty-marzec 1663.—, marzec-kwiecień 1665.—, kwiecień-maj 1667.—,
maj-czerwiec 1669.—, czerwiec-lipiec 1671.—, lipiec-sierpień 1673.—,
sierpień-wrzesień 1675.—, wrzesień-październik 1677.—, październik-
listopad 1679.—, listopad-grudzień 1681.—, grudzień-styczeń 1683.—,
styczeń-luty 1685.—, luty-marzec 1687.—, marzec-kwiecień 1689.—,
kwiecień-maj 1691.—, maj-czerwiec 1693.—, czerwiec-lipiec 1695.—,
lipiec-sierpień 1697.—, sierpień-wrzesień 1699.—, wrzesień-
październik 1701.—, październik-listopad 1703.—, listopad-
grudzień 1705.—, grudzień-styczeń 1707.—, styczeń-luty 1709.—,
luty-marzec 1711.—, marzec-kwiecień 1713.—, kwiecień-maj 1715.—,
maj-czerwiec 1717.—, czerwiec-lipiec 1719.—, lipiec-sierpień 1721.—,
sierpień-wrzesień 1723.—, wrzesień-październik 1725.—, październik-
listopad 1727.—, listopad-grudzień 1729.—, grudzień-styczeń 1731.—,
styczeń-luty 1733.—, luty-marzec 1735.—, marzec-kwiecień 1737.—,
kwiecień-maj 1739.—, maj-czerwiec 1741.—, czerwiec-lipiec 1743.—,
lipiec-sierpień 1745.—, sierpień-wrzesień 1747.—, wrzesień-
październik 1749.—, październik-listopad 1751.—, listopad-
grudzień 1753.—, grudzień-styczeń 1755.—, styczeń-luty 1757.—,
luty-marzec 1759.—, marzec-kwiecień 1761.—, kwiecień-maj 1763.—,
maj-czerwiec 1765.—, czerwiec-lipiec 1767.—, lipiec-sierpień 1769.—,
sierpień-wrzesień 1771.—, wrzesień-październik 1773.—, październik-
listopad 1775.—, listopad-grudzień 1777.—, grudzień-styczeń 1779.—,
styczeń-luty 1781.—, luty-marzec 1783.—, marzec-kwiecień 1785.—,
kwiecień-maj 1787.—, maj-czerwiec 1789.—, czerwiec-lipiec 1791.—,
lipiec-sierpień 1793.—, sierpień-wrzesień 1795.—, wrzesień-
październik 1797.—, październik-listopad 1799.—, listopad-
grudzień 1801.—, grudzień-styczeń 1803.—, styczeń-luty 1805.—,
luty-marzec 1807.—, marzec-kwiecień 1809.—, kwiecień-maj 1811.—,
maj-czerwiec 1813.—, czerwiec-lipiec 1815.—, lipiec-sierpień 1817.—,
sierpień-wrzesień 1819.—, wrzesień-październik 1821.—, październik-
listopad 1823.—, listopad-grudzień 1825.—, grudzień-styczeń 1827.—,
styczeń-luty 1829.—, luty-marzec 1831.—, marzec-kwiecień 1833.—,
kwiecień-maj 1835.—, maj-czerwiec 1837.—, czerwiec-lipiec 1839.—,
lipiec-sierpień 1841.—, sierpień-wrzesień 1843.—, wrzesień-
październik 1845.—, październik-listopad 1847.—, listopad-
grudzień 1849.—, grudzień-styczeń 1851.—, styczeń-luty 1853.—,
luty-marzec 1855.—, marzec-kwiecień 1857.—, kwiecień-maj 1859.—,
maj-czerwiec 1861.—, czerwiec-lipiec 1863.—, lipiec-sierpień 1865.—,
sierpień-wrzesień 1867.—, wrzesień-październik 1869.—, październik-
listopad 1871.—, listopad-grudzień 1873.—, grudzień-styczeń 1875.—,
styczeń-luty 1877.—, luty-marzec 1879.—, marzec-kwiecień 1881.—,
kwiecień-maj

Zapozwanie wierzycieli konkursowych

po ustaleniu drugiego terminu do zameldowania. W sprawie konkursowej nad majątkiem **Kazimierza Borkowskiego** kupca w Boku postanowiliśmy do zameldowania pretensyj wierzycieli konkursowych drugi termin do dnia

31 grudnia 1875 r. włącznie.

Wierzycieli, którzy pretensyj swych dotąd nie zameldowali, wzywamy, by takowe bez względu na to, czy o nie proces się toczy lub nie, z żądaniem prawem pierwszeństwa aż do dnia pomienionego piśmiennie lub protokolarnie zameldowali.

Termin do zbadania wszelkich od 21 listopada r. b. do upływu drugiego terminu zameldowania pretensyj wyznaczony na **dzień 21 stycznia 1876**

zrana o godzinie 11-tęj

w tutejszym sądzie w pokoju Nr. 8 przed komisarzem konkursu, radcą sądu powiatowego panem Mrozowskiem i zapożyczamy na termin ten wszystkich wierzycieli, którzy pretensje swe w przeciągu terminów tych zameldowali.

Składając zameldowanie swe piśmiennie, winien odpis tegoż razem z dodatkami oddać.

Każdy wierzyciel, po za obrebnem naszego obowodu urzędowego mieszkający, winien przy zameldowaniu pretensyj swęj pełnomocnika tutaj mieszkającego albo uprawnionego do występowania przy tutejszym sądzie upoważnić i o tem do aktów donieść. Niemającym tu znajomości polecamy na pełnomocników panów

adwokatów Stieblera i Naszyńskiego. (6355)

Grodzisk, dnia 30 listopada 1875.

Król. sąd powiatowy
Wydział II.

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.

W Wrześni, dnia 26 listopada 1875 r.

przed południem o godzinie 9.

Do pozostałości kupca **Adolfa Kuttnera** w Wrześni otworzono konkurs kupiecki

na dzień zawieszenia wypłat ustanowiono na dzień

29-go września 1875.

I. Tymczasowym zawiadowcą masy mianowany został kupiec **Hermann Müller** w Wrześni. Wierzycieli wzywa się, aby w terminie na

9-go grudnia 1875

przed południem o godz. 10-tęj.

przed komisarzem konkursu sędzią powiatowym Brandt, w izbie terminowej

Nr. I. sądowego lokalu naszego wyznaczonym się stawił i oświadczenia i propozycje oddał co do zatrzymania mianowanego tymczasowego zawiadowcy lub ustanowienia innego tymczasowego zawiadowcy, lub czy tymczasowa rada zawiadowcza ma być ustanowioną i z jakich ma się składać członków.

II. Wszystkich mających pretensje do masy jako wierzycieli konkursu wzywamy, aby pretensje swe, czy o takowe proces się toczy lub nie, z żądaniem dla nich prawem pierwszeństwa

aż do 30 grudnia 1875

włącznie

u nas piśmiennie albo do protokołu zameldowali a następnie do zbadania wszystkich do owego terminu zameldowanych pretensyj w terminie wyznaczonym na

13-go stycznia 1876

przed południem o godzinie 10-tęj

przed sędzią powiatowym Brandt, w izbie terminowej Nr. I. sądowego lokalu, się stawił.

Kto zameldowanie swe na piśmie poda winien dołączyć odpis takowego i aneksów

Wierzycieli nie mieszkających w naszym obwodzie sądowym przy zameldowaniu pretensyj winien obrać sobie pełnomocnika do prowadzenia procesów u nas upoważnionego i donieść o tem do aktów. Nie mającym tutaj znajomości proponujemy na pełnomocników rzeczników Meyera i Thiela.

III. Wszystkich zaś mających pieniądze, papiery lub inne rzeczy należące do wspólnego dłużnika w posiadaniu lub zachowaniu również i dłużników jego wzywamy, aby nikomu niczego nie oddali lub zlecieli, o posiadaniu tych przedmiotów raczyć aż do

28 grudnia 1875 r.

włącznie

sądowi albo zawiadowcy masy donieśli i wszystko zastrzegając sobie jakowe prawa, do masy konkursowej odstąpili.

Zastawcy i inni również uprawnieni wierzyciele wspólnego dłużnika o zastawie tylko donieść sądowi są winni.

Samuel Kantorowicz jn.,

fabryka karmelków,

konfitur i czekolad

Szeroka ulica 10.

poleca na nadech. Święta wszystkie

gatunki **ciasteczek na drzewka**

już od 10 sgr. funt, **królewskie**

i lubeckie marcepany, co-

dzienne świeże w mał. i wielk.

sztukach, **toruńskie pierniki**

Gustawa Weese, wszystkie ga-

tunki **czekolad** własnej i renomowa-

nych fabryk, herbaty i biszkoptydo her-

baty, kartonaze, atrapy, karmelki trza-

skające itd. po jak najtańszych cenach.

O zlecenia zamieszcowe proszę rychło,

abym je punktualnie mógł wykonać.

Szeroka ulica 10.

Białą i czerwoną ko-

niczynę Tymoteusz

i wszelkie gatunki (6352)

traw

do siewu

kupuje i sprzedaje

S. Calvary,

Poznań.

HERBATE

po 8, 10 i 12 złp. za funt (6362)

poleca

Grand Hôtel de France.

Magistrat.

Kohleis.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy

w Poznaniu.

Submisya.

Roboty reparacyjne mularskie, cieśli, malarskie, szklarskie, kowalskie i brukarskie jako też dostawy jako to żelazta, potrzebne przy tutejszych miejskich budowach, na miejskich ulicach i placach, jako też przy zakładzie gazowym i wodociągach w 1876 r. maja submittendo być wydane. (6210)

Odnosne kosztorysy i warunki wyłożone są do przejrzania w czasie godzin służbowych w biurze budowlanym na ratuszu od dnia 29 bm począwszy. Reflektujący zechcą tamże swe opieczetowane i w napis:

Oferta submisyjna na miejskie prace repara-

cyjne mularskie itd., i dostawy pro 1876, opatrzone oferty podać **najpóźniej do**

poniedziałku 13 grudnia rb.

do 12 godziny w południe.

Późniejsze i wyższe oferty nie będą u

względnione.

Poznań, 28 listopada 1875.

Magistrat.

Kohleis.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy

w Poznaniu.

Poznań, dnia 4 grudnia 1875 przed połud.

o godzinie 12-tęj.

Do majątku kupca **Michała Hirsch**

Holzbock pod firmą M. H. Holzbock w

Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień

wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień

3 grudnia 1875 r.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec C. J. Cleinow w

Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego

wzywamy, aby w terminie na

dzień 20-go grudnia r. b.

przed południem o godzinie 11-tęj

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej

Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia i propo-

zycje swoje względem utrzymania tego admi-

nistratora lub ustanowienia innego tymczaso-

wego administratora event. tymczasowego za-

rażdali oddać.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego

cokolwiek w pieniądzu, papierach lub in-

nych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu

mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, za-

lecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili,

owsem o posiadaniu przedmiotów do

dnia 24 grudnia rb.

włącznie sądowi lub administratorowi masy

donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych

swych praw do tegoż czasu do masy kon-

kursowej oddali. Zastawcy lub inni z nimi

równa uprawnieni wierzyciele dłużnika wspo-

lonego mają o rzeczach zastawionych w ich

posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy

do masy pretensje jako wierzycieli konkursowi

rościć chcą, aby należności swoje, bądź że o

takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem

żądane pierwszeństwa do dnia

31 grudnia br.

włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu

zameldowali i następnie do rozpoznawania

wszystkich w czasie wspomnianym zameldowa-

nych należności również stosownie do okoli-

czności do ustanowienia stałych osób zarzą-

dawczych

dnia 15-go stycznia 1876 r.

przed południem o godz. 11-tęj

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej

Nr. XI. stanęli. (6350)

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży

powinien kopię onejż i ich aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okrę-

gu urzędowym zamieszkuje, powinien przy

zameldowaniu swojej pretensyj pełnomocnika

tu zamieszkałego lub zamieszcowego do prak-

tyki u nas upoważnionego ustanowić i do

akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie

mają, podajemy jako obrońców prawa: rzec-

zników Klemme i Szuman jako też radcę

sprawiedliwości Tschuschke.

Na wielokrotne zapytanie poczytuje

sobie podpisana księgarnia za obowiąz-

zek donieść, iż (6636)

Zawsze Oni

wyjdą jeszcze w roku bieżącym w 3

obszernych tomach in folio w edycji

przepysznęj z ilustracyami Kossaka.

Tom I wyszedł, II ukaże

się w końcu listopada a III

w końcu grudnia 1875.

Cena przedpłatna, trwająca tylko do

wyjścia III tomu, wynosi talarów 30

czyli Marek 90, później nastaje cena

135 M. Księgarnia **Żupańskiego.**

Najstosowniejsze podarki na

gwiazdkę

tak dla dzieci jak i starszych polecają

niżej podpisani. Książki dla dzieci w

językach polskim, niemieckim i fran-

cuzkim. Dzieła zbiorowe Krasińskiego

(2 tal.) Mickiewicza (4 tal.) Słowa-

ckiego (4 tal. 20 sgr.) Śniadeckiego

(4 tal.) Korzeniowskiego (16 tal.)

Kaczkowskiego (11 tal.) Schillera opr.

1 tal. do 1 tal. 25 sbr.) Goethego

(40 tomów opr.) Körner. (6358)

Racine 3 tomy. Corneille 7 tomów.

Molliera 3 tomy etc. etc. Album Grot-

gera, Matejki, Brzezi Wilii etc. etc.

Atlasy, Globusy, **Nuty** w ozdoby

oprach u p. Chopina, Beethovena,

Haydena, Mozarta, Mendelsohna, Schu-

mana, Webera etc. etc.

Na żądanie przesyłamy tak książki

jak nuty do wyboru.

M. Leitgeber i Spółka

Poznań,

Wilhelmowski plac, Hôtel du Nord.

HERBATE

po 8, 10 i 12 złp. za funt (6362)

poleca

Grand Hôtel de France.

DRUKARNIA

J. I. KRASZEWSKIEGO

(Dr. W. Lebiński w Poznaniu)

wykonuje

spiesznie, tanio i poprawnie

od najzwyklejszych do najzodobniejszych

wszelkie druki

kościelne, polityczne, uczone, szkolne, kupieckie, fa-

bryczne, różnicze, lekarskie, urzędowe, hotelowe, dla

Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracyi itd.

Adresować: Dr. W. Lebiński w Poznaniu.

(4812)

Cygara

hawańskie w rozmaitych cenach, **papiero-**

sy Wellera, tytoni turecki poleca

Fontowicz, Poznań, Bazar. [5084]

ANTYKWARNIA

E. Calliera

w Poznaniu, Wilhelm. ulica 18

nabywa i zamienia

książki, ryciny, mapy, monety

i medale odnoszące się do rzeczy

polskich.

Tudzież podejmuje się

dostarczania poszukiwanych książek

i rycin, map, monet i medali

polskich,

jako też sprzedaży powierzonych

jéj do pozbycia dzieł i t. d.

Piwowarnia dominialna

Czarnkowska

Wacława Swinarskiego

poleca własnego warzenia

piwo czeskie.

Zamówienia przyjmuje niżej podpisany zarząd.

Cena beczki w miejscu tal. 7 sgr. 10.

„ 50 butelek „ „ 1 „ 25.

„ 30 butelek „ „ 1 „ 3.

Beczki, pudła z butelkami jako też i butelki opatrzone

są stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych od-

biorców zwraca. — (132)

Dla odbiorców hurtowych stósowny rabat.

Zarząd piwowarni dominialnej

w Czarnkowie.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa

HANDLU

galanteryi, lalek i zabawek

S. Neumann'a

POZNAŃ,

Wilhelmowski plac 3 (Hôtel du Nord).



(CHRISTOFLE)

ORFEVRERIE CHRISTOFLE

Fabryki;

w Paryżu, rue de Bondy, 56
w Karlsruhe, w. Księstwo Bałenkie

Łyżki, noże i widelce
Alfenidowe.

Reprezentanci

we wszystkich większych miastach.

NB. Marka „Alfenide“ jest wyłączną własnością panów Christofle i Cie.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszej Orfevrerie zaopatrzone są w nasze stęple fabryczne, z których jeden nosi wypisane wszystkimi literami nazwisko **Christofle**, drugi zaś w formie czworoboku powyższy znak fabryczny. Krom tego są wszystkie przedmioty, których własność na to zezwala, zaopatrzone w stęple, oznaczający użytą przez nas **gwarantowaną wartość srebra**.
Prosimy przeto odbiorców naszych usilnie, aby pamiętali podane powyżej nasze znaki fabryczne.
Reprezentanci nasi, którzy nasze wyłącznie mają wyroby, sprzedają takowe **po cenach oryginalnych naszego albumu taryfowego**.

Naszym reprezentantem w Poznaniu jest pan **WILHELM KRONTHAL**.

STEMPEL SUR WHISKIES

RETAIL

"ALFENIDE" GENANT.

ALFÉ
NIDE

(CHRISTOFLE)

Wystawy powszechnie

Paryż 1855:

Wielki medal honorowy

Londyn 1862:

dwa medale

za doskonałość wyrobów

Paryż 1887:

Po za konkursem (Członek Jury)

Wiedeń 1873:

dyplom honorowy.

Na podarki gwiazdkowe poleca (1364)

Wilhelm Kronthal

przy pl. Wilhelm. Nr. 1.
Jedyny skład wyrobów alfenidowych
CHRISTOFLE

Lampy
Zyrandole

Ampułki

Latarki

Kuchnie petroleowe

Lichtarze

stołowe, ściennie i wiszące o jednym i kilku płomieniach

Maszynki do mosiężne kawy

Maszynki do herbaty

Zastawy

Widelce i noże

Tace

Zastawy stołowe i z czystego srebra

Kandelabry

Sprężysto-srebrne

Kłatki, lichtarzyki do drzewka gwiazdkow. i inne ozdoby.

Gumowe

Plaszcze od deszczu, deszczochrony, buty, trzewiki, zabawki paryżkie, ochraniacze amerykańskie, sukien, piłki, poduszki, fartuchy aparata

bezpieczeństwa, cylindry pneumatyczne.

Wilhelmowski plac Nr. 1.

AU & BIELIŃSKI

w Poznaniu przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 13 (obok król. banku) polecają jako stosowne podarki na gwiazdkę:

krawaty czarne i kolorowe,
kapelusze pilśniowe, składane i cylindry paryskie
rękawiczki jelonkowe i glansowane
dery i kołdry angielskie oraz **slawuckie** w wyborowych gatunkach

koszule białe i kolorowe paryżkie
kołnierzyki, mankiety i neglige męskie
parasole angielskie, kalosze rosyjskie
czapki zimowe, spinki (guziczki) najnowsze, portmonetki itp. artykuły.

Zamówienia na ubiory przed Świętami wykończyć się mające upraszamy jak najspieszniej uskutecznić.

AU & BIELIŃSKI.

Przeważną liczbę udurzeń i chorób, jakimi bywają, nawiedzani ludzie wywołują

paszożyty,

jakimi są

tasiemce, glisty, robaki.

Takowe usuwa natychmiast, bez jakiegokolwiek kuracyi wstępnej zupełnie bez bólu i niebezpieczeństwa, 2 tylko łyżkami lekarstwa [także listwinie]

Ryszard Mohrmann, Nossen w Saksonii.

Już u dzieci dwuletnich niewątpliwie do użycia. Opinie lekarskich powag jako też liczne dziękczynienia uleczonych z wszystkich stanów są do przejrzenia.

Pewne oznaki tasiemca: **Spostrzeżone odchodzenie członków podobnych do makaronu lub pestek korbolowych.**Inne oznaki paszożyto: **Bladość twarzy, mdły wzrok, niebieskie kółka około oczu, wychudzenie, zaścignienie, obłożony zawsze język, słabe trawienie, brak apetytu naprzemian z wilczym głodem, mdłości, nawet omdlenia przy czym żołądka, podniesienie się guzu aż do gardła, silniejsze wyrabianie się śliny w ustach, kwas żołądkowy, zgaga, częste odbijanie się, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie w otworze odchodowym i w nosie, kolki, belkotanie i poruszanie falowe, potem zgajające i ssące bóle w kiszczkach, bicie serca i utrudniona regularność.**

Pan Mohrmann celem odbywania konsultacyi bawić będzie dnia 8 i 9 grudnia w Poznaniu w

Tilsner'a Hotel garni

od 9 godziny przed południem do 5 godziny po południu.

Świadeństwo.

Do pana Rysz. Mohrmann w Nossen. Skutek paski kuracyi był rzeczywiście bajeczny. Środek z robił swą powinność, bo około 24 M. tasiemca z głową usuniętych zostało.

Poznań, 11 lipca 1875.

Edward Weinhagen.

Przez najpierwsze powagi w pismach lekarskich za najsilniejszy środek pożywny i wzmacniający uznana

Legumina Hartenstein'apoleca się niniejszem **jak najustłinniej** z powodu swęj nader łatwej strawności i wysokiej swej wartości pożywnę, która ta ostrzyna 4 razy większa jest niż miska 17 razy większa niż mleko, — wszystkim na żołądek cierpiącym, ubogim w krew, wszystkim słabym osobom, wszystkim chorym i wszystkim rekonwalescentom, jako też do zastąpienia pożywienia mlecznego i mięsnego.

Świadectwa powag powyższych bezpłatnie w składach. W Poznaniu do nabycia w paczkach po 1 1/2 Mr. i 75 fen. u aptekarza p. Dr. Mankiewicza.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA

fabryki czekolady i towarów cukrowych

C. Danigela

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego

poleca po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piay, najdelikatniejsze paryskie figury i deserowe ciastka, lubeczkie i królewskie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norymberskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang. biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty.

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego

poleca po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piay, najdelikatniejsze paryskie figury i deserowe ciastka, lubeczkie i królewskie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norymberskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang. biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty.

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego

poleca po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piay, najdelikatniejsze paryskie figury i deserowe ciastka, lubeczkie i królewskie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norymberskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang. biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty.

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego

poleca po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piay, najdelikatniejsze paryskie figury i deserowe ciastka, lubeczkie i królewskie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norymberskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang. biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty.

Na nadchodzącą

gwiazdkę

zaopatrzyliśmy magazyn nasz, obok

mebli wszelkiego rodzaju

w artykuły przydatne na

(6258)

podarki.**M. Czarliński i Sp.****HOTEL WIEDEŃSKI.**

Fabryka

bilardów i kii bilardowych**J. Strube'go, Koronowo (Poln. Crone).**

Bogaty skład gotowych bilardów z całymi platami

marmurowymi wedle najnowszej konstrukcyi, jako też

wszystkich potrzeb bilardowych. (5372) (H 23128)

2 skład Wartenburg 0Pr.

C. Heymann

dawniej Z. Zadek & Co.

Wilhelmowski plac Nr. 2.

obok Hotelu de Rome (6109)

poleca do łaskawego uwzględnienia swój nowo urządzony

handel towarów białych,**wstążek i towarów krótkich.**Ceny bogato asortowanego składu **znacznie niższe**

i podają dla tego sposobność do korzystnych

zakupów gwiazdkowych.**C. HEYMANN**

dawniej Z. Zadek & Co.

Wilhelmowski plac Nr. 2 obok Hotelu de Rome.AVIS! Każdego czwartku wieczorem odbieram świeże **szczupaki, sędaki i okonie** piękne i tanie.**L. Kletschoff, Kramarska ul. 1.**